

1462 dni - tyle pokazuje dziś wojenny licznik Ukrainy. Im dłużej trwa konflikt, tym więcej młodych opuszcza kraj **str. 2, 9, 10**

Express

BYDGOSKI

Wtorek
24.02.2026

Nr 45 (11233)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

BEZPIECZEŃSTWO NIERÓWNA WALKA DROGOWCÓW TRWA

Sezon ślalomu pomiędzy dziurami na ulicach otwarty!

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Po siarczystych mrozach - dochodzących nawet w niektórych dniach do minus 20 stopni - na bydgoskich ulicach pojawiło się wiele dziur. ZDMiKP zapewnia, że ubytki w nawierzchniach tras są na bieżąco uzupełniane.

Takiej zimy w Bydgoszczy i okolicach nie było od wielu lat. Teraz znikający z miejskich ulic śnieg i lód obnażył wiele - niekiedy bardzo okazałych rozmiarów - dziur. Chwila nieuwagi może skutkować poważnym uszkodzeniem samochodu. Drogowcy zapewniają, że robią wszystko, by szybko likwidować pułapki na miejskich ulicach.

- Na uszkodzenia nawierzchni, wynikające z niskich temperatur, reagujemy na bieżąco. Naprawa ubytków

trwa praktycznie cały rok, kiedy są sprzyjające warunki atmosferyczne. W okresie wiosennym jest ich zwiększona liczba, jednak ubytki pojawiają się też w innych miesiącach. Interwencyjne naprawy nawierzchni na terenie miasta prowadzone są przez całą dobę. Wykonują to nasi wykonawcy lub też nasze obwoły drogowce - informuje Katarzyna Muszyńska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Dodaje, że z powodu zamknięcia na okres zimowy wytwórni mas bitumicznych, do napraw wykorzystywana jest obecnie masa z recyklera lub tzw. zaprawy zimnego asfaltu. W ostatnim czasie nawierzchnie były m.in. uzupełniane na ulicach: Sudeckiej, Rejewskiego, Filtrowej, Srebrnej, Skłodowskiej-Curie oraz Gdańskiej.

- Prace są planowane na bieżąco w oparciu o prowadzone objazdy dróg oraz zgłoszenia od mieszkań-

ców miasta, które do nas wpływają. W sezonie zimowym otrzymaliśmy ich około 250, ale część powtarzała się. Zapewniam, że stan nawierzchni jest monitorowany na bieżąco. Koszt wszystkich napraw nawierzchni będzie znany dopiero po zakończeniu interwencyjnych prac. W 2025 roku koszt remontów częściowych nawierzchni bitumicznych w Bydgoszczy wyniósł 1 763 457,15 zł i obejmował powierzchnię 14 411,27 metrów kwadratowych - wyjaśnia Katarzyna Muszyńska.

Rzecznik prasowy bydgoskich drogowców informuje, że interwencje związane m.in. z uszkodzeniami jezdni można zgłaszać w Wydziale Utrzymania i Ewidencji ZDMiKP - telefonicznie: 52 582 27 14, 52 582 27 15 lub mailowo: utrzymanie@zdmikp.bydgoszcz.pl. Można również korzystać z aplikacji Dbamy o Bydgoszcz. ©©



Bydgoszczanka Teresa Moś srebrną medalistką ME

Teresa Moś (druga z lewej), florecistka UKS MDK 5 Bydgoszcz, zdobyła srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Europy Kadetek (U17) we florecie. To kolejny międzynarodowy sukces bydgoskiej szermierki. Teresa Moś jest obecnie drugą zawodniczką w klasyfikacji ogólnopolskiej. W styczniu wywalczyła srebrny medal w drużynowym Pucharze Europy do lat 17. Jej trenerem jest Jakub Kozłowski - str. 5

Już nie tylko miliarderzy. Polska klasa średnia inwestuje w sztukę. Liczby imponują. Czy to oznacza, że nad Wisłą rodzi się nowa potęga kolekcjonerska? **str. 12**

STREFA
BIZNESU

Głęboki konflikt wokół planowanej ważnej trasy **Via Pomerania** **str. 2**



FOT. KRZYSZTOF KAPIC

Meksyk w ogniu po zabiciu szefa kartelu **str. 11**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Sezon na stoku już oficjalnie zakończony



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Stok narciarski w Myśliczku był czynny tylko przez miesiąc, ale i tak sprawił Bydgoszczanom mnóstwo frajdy **str. 4**

Lodołamacz jak dom, w którym się pracuje, odpoczywa, żyje

Lodołamacze w akcji na Wiśle. Były widziane m.in. w rejonie bydgoskiego Fordonu. Takie jednostki potrafią wyruszać na wiele dni, oddalając się od portu o dziesiątki, a nawet setki kilometrów. Życie na pokładzie musi być równie dobrze zorganizowane jak sama operacja **str. 8**

Ponad 150 milionów złotych na drogi w naszym regionie. W sumie 105 zadań powiatowych i gminnych **str. 7**

- Dziękuję, że daliście mi siłę do dalszej walki - mówi 12-letnia Nadia z Białych Błot po imprezie charytatywnej **str. 6**

Jutro w „Expressie” Zdrowie

● Hashimoto i depresja - objawy tych chorób są niemal identyczne, diagnozy zupełnie inne ● Efekty radioterapii zależą od pory dnia

Alicja Polewska
redaktor naczelna



CZWARTEK. CZTERY LATA TEMU

Jak zawsze wycisnęłam sok z cytryny i dolałam letnią wodę. Resztę zagrzałam na herbatę, ale, że zaczynałam dzień od zielej, więc zaczekałam chwilę, żeby ostygła w kubku. Było jakoś przed siódmą rano. Pstryknęłam pilotem telewizora i... Nie pamiętam, czy odebrało mi głos, czy krzyknęłam stawiając cały dom na nogi: WOJNA!

Obrazy na telewizyjnym ekranie migotały jeden za drugim. Informacje w internecie zmieniały się jak w kalejdoskopie. Rozdzwoniły się telefony, wzdłuż kregosłupa zaczął pełznąć strach.

Podczas redakcyjnego kolegium na zmianę uspokajaliśmy się i przygotowaliśmy na to, co może się wydarzyć. Pytanie o krewnych czy znajomych w Ukrainie (dzisiaj to takie oczywiste, że mówimy „w Ukrainie”, wtedy powszechne było „na Ukrainie” - dopiero językoznawcy wytłumaczyli, jak ważna jest ta niewielka z pozoru zmiana w naszej mowie) - czy można nawiązać kontakt, czy powiedzą, jak sytuacja wygląda z ich perspektywy. Ktoś miał tam wujka, ale niestety nie udało się z nim skontaktować.

Mam przyjaciółkę, która mieszka jakieś 50 km od Przemysła. Długo zbierałam się, żeby do niej zadzwonić. No bo o co zapytać? Jak się masz? - głupio jakoś. Jest dziennikarka. Wsiadła w samochód i ruszyła pod granicę, była jedną z pierwszych, którzy otworzyli drzwi uchodźcom wojennym.

A potem ruszyła fala. Ze wschodu szli ludzie z pustką w oczach, kotem w pudle i skamieniałym sercem. U nas wzbierało tsunami pomocy. Stanęliśmy jeden obok drugiego w wielkim łańcuchu dobra.

Ktoś wtedy cicho powiedział: halo, nie spalajcie się tak, to nie będzie sprint, ale maraton. Niestety miał rację.

Cztery lata później z tamtych emocji nie ma już nic. Prawie nic. Obrazki w telewizorze? No są, codziennie, ale bardziej wzruszający jest mały makak, który zaprzyjaźnił się z pluszową małpką, kiedy odrzuciła go matka. Polityczna jatka zastąpiła tamtą wspólnotę deklaracji o wsparciu braci Ukraińców. I ruskie trolle robią robotę: tu Ukraińiec wszedł przed Polakiem do lekarza, a tam rozbija się kosztowną limuzyną na kijowskich blachach. I jeszcze ten Wołyń. I Bandera wiecznie żywy...

Został strach. W tle. Że jeśli oni przegrają, to nawała ruszy na nas. Ale czy aby na pewno? Więc dalej w chochole taniec. Jeszcze jeden raz.

Głęboki konflikt wokół planowanej trasy Via Pomerania. Spór o raport i przebieg

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Wymiana korespondencji między Maciejem Samsonowiczem, społecznym doradcą ministra obrony narodowej, a Stanisławem Lamczykiem ujawniła głęboki konflikt wokół planowanej trasy Via Pomerania oraz sposobu przygotowywania opracowań dotyczących tej inwestycji. Spór dotyczy nie tylko przebiegu drogi, ale także wiarygodności opracowań, źródeł ich finansowania oraz realnego zaangażowania państwa w realizację tej strategicznej inwestycji.

Maciej Samsonowicz poinformował na swoim profilu FB, że otrzymał od posła Stanisława Lamczyka wiadomość, w której parlamentarzysta zarzuca mu publiczne dyskredytowanie raportu przygotowanego przez parlamentarny zespół ds. Via Pomerania. W odpowiedzi doradca MON podkreślił, że nie nazwałby tego dokumentu raportem w rozumieniu rządowym lub wojskowym.

Samsonowicz zwrócił uwagę, że opracowanie widnieje na stronach Sejmu RP, mimo że - jak wskazuje - nie zostało sfinansowane przez Kancelarię Sejmu. Postawił również pytania o faktyczne źródła finansowania dokumentu oraz ewentualne działania lobbujące towarzyszące jego powstaniu. Dodatkowe wątpliwości, zdaniem Samsonowicza, rodzą sygnały medialne dotyczące po-



Co dalej z drogą Via Pomerania?

wiązań właścicielsko-gruntowych w rejonach proponowanego przebiegu trasy.

Jednym z zarzutów jest pominięcie stanowiska Ministerstwa Obrony Narodowej w opracowaniu zespołu parlamentarnego. Jak podkreśla Samsonowicz, doprowadziło to do oczywistych sprzeczności z obowiązującymi dokumentami wojskowymi.

Instytucje odcinają się od stanowisk urzędów

Doradca MON zaznaczył, że zarówno MON, jak i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jednoznacznie odcięły się od tego opracowania z powodów meryto-

rycznych, a nie politycznych. Wskazał także na kontrowersje wokół eksperta promowanego przez posła Lamczyka, który był przedstawiany publicznie jako pracownik GDDKiA, mimo że przebywał na urlopie bezpłatnym, a następnie został z tej instytucji zwolniony. Dodatkowo osoba ta nie posiadała poświadczeń bezpieczeństwa, mimo pracy

Jednym z zarzutów jest pominięcie stanowiska Ministerstwa Obrony Narodowej w opracowaniu zespołu parlamentarnego.

przy koncepcji infrastruktury o znaczeniu obronnym.

W przeciwieństwie do opracowania zespołu parlamentarnego, zespół MON - jak relacjonuje Samsonowicz - przez 10 miesięcy analizował ponad 1000 odcinków drogowych i kolejowych w czterech województwach, a także infrastrukturę morską i lotniczą. Prace obejmowały regularne spotkania, konsultacje terenowe oraz przygotowanie części jawnej i niejawnej dokumentu.

Raport w MON, ale decyzji nie ma

Efektom tych działań był raport zatwierdzony przez Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który stanowi podstawę do podejmowania decyzji w obszarze mobilności wojskowej. Via Pomerania została w nim wskazana jako jeden z kluczowych elementów sieci transportowej istotnej dla obronności państwa.

24 lutego 2024 roku do Ministra Finansów trafiło pismo podpisane przez Władysława Kosiniak-Kamysza, w którym jednoznacznie potwierdzono wojskowe uzasadnienie dla opracowania dokumentacji STES-R dla Via Pomerania wraz z wnioskiem o zabezpieczenie finansowania.

Jak ujawnił europoseł Piotr Müller, z odpowiedzi Ministerstwa Finansów z 5 stycznia 2026 roku wynika, że resort nie wydał żadnej formalnej decyzji zabezpieczającej ponad 100 mln zł na opracowanie wariantów przebiegu trasy. ©©

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek

5°C
3°C



Wiatr
płn.-zach., 14 km/h
Ciśnienie
1017 hPa
Biomet
niekorzystny

Środa

3°C
1°C



Czwartek

5°C
-2°C



Dziś imieniny obchodzą Borzygniew, Julian, Maciej, Marek i Sergiusz

KALENDARIUM BYDGOSKIE

24 lutego
Pierwsza taka kradzież w Bydgoszczy!

1497: miał miejsce drugi synod bydgoski, czyli zgromadzenie duchownych z diecezji włocławskiej zarządzane przez urzędującego biskupa Krzesława z Kurozwęk w obecnej katedrze. **1939:** Bydgoszcz otrzymała zgodę ministra przemysłu i handlu na zorganizowanie w 1941 roku wystawy gospodarczej Wielkiego Pomorza.

1943: oddział „Zagralin” AK w osobach kpt. Bernarda Drzyzgi i bydgoszczanina Józefa Lewandowskiego oraz łączniczki dokonał terrorystycznego zamachu w Berlinie, podkładając bombę na łączonym dworcu kolei nad- i podziemnej Friedrichstrasse. Prawdopodobnie w wyniku wybuchu ładunku zginęło 36 osób, a 78 zostało rannych. **1955:** zmarł Witold Bełza, wieloletni dyrektor biblioteki miejskiej w Bydgoszczy (od 1920 do 1952 roku). Zo-

stał pochowany na cmentarzu Nowofarnym. **1972:** Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy skazał Zbigniewa P. na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo 49-letniej Haliny G. w jej mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy 13 marca 1969 r. W pierwszym procesie Zbigniew P. został uniewinniony, Sąd Najwyższy rozkazał jednak ponowne rozpatrzenie sprawy. **1985:** w hali „Astorii” odbyła się impreza pn. „Kabaret-ton”, która zgromadziła ple-

jadę popularnych aktorów i piosenkarzy. W programie udział wzięli m.in. Edyta Geppert, Jan Pietrzak, Tadeusz Ross, Leszek Niechajewski, Andrzej Waligórski, Janusz Gajos i Marek Grechuta z zespołem „Anawa”. **1994:** pierwsza na nienotowaną wcześniej skalę w Bydgoszczy kradzież telefonicznych ze studzienek telekomunikacyjnych. Następnego dnia rano bez łączności pozostało 850 abonentów. ©© (KB)

Sejmik: przemoc w rodzinach, miliony na połączenia autobusowe, zmiany w parku krajobrazowym

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Dyskusja o przemocy domowej zdominowała XXI sesję sejmiku województwa. W tle pozostały pieniądze na przewozy autobusowe, sprawa Urzędu Dozoru Technicznego w Bydgoszczy i przyszłość drogi Via Pomerania.

Obrady w sali im. Władysława Raczkiwicza rozpoczęły się od ślubowania nowej radnej, Katarzyny Stranz-Kai, która objęła mandat po zmarłym. prof. Jacku Woźnym.

Przemoc polska i cudzoziemska

Żywa wymiana zdań wywiązała się po przedstawieniu raportu z realizacji „Wojewódzkiego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”. Marek Gralik (PiS) zwrócił uwagę, że w dokumencie brakuje podstawowej informacji o skali przemocy w województwie. Postulował, by w przyszłości raport zawierał dane m.in. o przemocy wobec dzieci, o przemocy mężczyzn wobec

kobiet i kobiet wobec mężczyzn, a także o sytuacji w rodzinach polskich, niepolskich i mieszanych: - Nie mamy nawet tych danych ogólnych.

Propozycja Gralika wywołała reakcję wicemarszałka Zbigniewa Ostrowskiego: - Nie jestem entuzjastą publikowania i analizowania tak głęboko danych, które mogą stworzyć wrażenie stygmatyzacji środowisk - przekonywał. - Cios wymierzony polskiej kobiecie jest tak samo silny, jak cios wymierzony przez Ukrainkę swojej żonie.

Marek Gralik argumentował, że nie chodzi o napiętnowanie, lecz o racjonalne wydatkowanie pieniędzy. Wspominał przy tym o rosnącej liczbie małżeństw polsko-ukraińskich, przywołując dostępne publicznie dane o zawieranych związkach.

Urząd Dozoru Technicznego - co dalej z siedzibą

W części poświęconej informacji z pracy zarządu Jarosław Wenderlich (PiS) wrócił do tematu likwidacji oddziału Urzędu Dozoru Technicznego w Bydgoszczy, dopytując, czy



Przedmiotem obrad poniedziałkowej sesji były także uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2026-2047 oraz w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2026

samorząd zamierza podejmować dalsze działania, by „wzmocnić obecność UDT w regionie”.

Według wicemarszałka Ostrowskiego, sprawa była już przedmiotem interwencji: - Z otrzymanych informacji nie

wynika, by przedsiębiorcy mieli problemy z obsługą. Nie mieliśmy żadnych, podkreślam, żadnych informacji o jakichś opóźnieniach czy niedostępności.

Wenderlich poruszył też temat badań kierowców w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Medycyny Pracy. Zbigniew Ostrowski zapewnił, że obecnie badania można wykonywać w Bydgoszczy, a w pilnych przypadkach także w Toruniu i Włocławku. W Bydgoszczy procedura trwa trzy dni, w pozostałych miastach jeden dzień.

24 nowych milionów w budżecie

W części finansowej Paweł Adamczyk, skarbnik województwa, przedstawił zmiany w budżecie i wieloletniej prognozie finansowej. Łącznie po stronie dochodów i wydatków wprowadzono ponad 24 mln zł.

Największa kwota - ponad 23 mln zł - pochodzi z Wojewódzkiego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych i ma pokryć zobowiązania z końcówki poprzedniego roku, a także sfinansować linie

w 2026 roku. Dodatkowe pieniądze przeznaczone zostaną m.in. na działania pomocowe dla obywateli Ukrainy oraz na projekty unijne zgodnie z harmonogramami.

Wdecki Park Krajobrazowy - nowe granice, nowe zakazy

Jednogłośnie przyjęto uchwałę w sprawie Wdeckiego Parku Krajobrazowego oraz zmian w obszarach chronionego krajobrazu. Park obejmuje obszar 22 318,91 ha na terenie gmin Osie, Lnianio, Drzycim, Warlubie i Jeżewo w powiecie świeckim oraz Śliwice i Cekcyn w powiecie tucholskim. Uchwała precyzyjnie opisuje przebieg granic. Wyodróżnione zostały także cztery otuliny o łącznej powierzchni 4 873 ha, z czego największa część przypada na gminę Osie.

Na obszarze parku nie będzie można realizować przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, pozyskiwać skały i torfu do celów gospodarczych, budować nowych obiektów w pasie 100 m od rzek i jezior, organizować raj-

dów motorowych czy używać łodzi motorowych na otwartych zbiornikach wodnych. Zakazano również chowu zwierząt metodą bezściółkową oraz wylewania gnojowicy poza własnymi gruntami.

W części terenów wskazanych w uchwale niektóre z tych ograniczeń - dotyczące m.in. zadrzewień i budowy w strefie 100 m od wód - nie będą obowiązywać. Nowe przepisy wejdą w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa.

Uhonorują zasłużonego trenera, minuta dla generała

Sejmik nadał też odznakę honorową za zasługi dla województwa Józefowi Dąbrowskiemu, trenerowi kolarstwa, który wkrótce skończy 90 lat.

Na wniosek Dariusza Kurzawy radni uczcili minutą ciszy generała Piotra Wagnera. Przemysław Przybylski wspominał jego rolę w czasie pandemii i po wybuchu wojny w Ukrainie, podkreślając jego dyspozycyjność i zaangażowanie w działania kryzysowe. ©©

Lokal jak obiekt noclegowy. Oto nowe przepisy dla wynajmujących

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Do Sejmu trafił kontrowersyjny projekt ustawy regulującej najem krótkoterminowy mieszkań. Wprowadza obowiązkową ewidencję, zgodę wspólnoty lub spółdzielni, możliwość lokalnych zakazów i sankcje administracyjne.

Rozwiązania przygotowano przede wszystkim z myślą o centrach największych miast, ale obejmą one także miejscowości, w których wynajem ma charakter okazjonalny i sezonowy.

Jeśli posłowie przyjmą projekt w obecnej postaci, najem krótkoterminowy zostanie wpisany do systemu usług zakwaterowania. W praktyce oznacza to odejście od traktowania go jako zwykłej umowy cywilnej między właścicielem a gościem.

Ustawa definiuje najem krótkoterminowy jako „odpłatne udostępnianie umeblowanego lokalu mieszkalnego lub jego części na krótkie pobyty”. Wraz z nim pojawiają się świadczenia towarzyszące, takie jak przygotowanie pościeli czy sprząatanie. Czyli - według twórców projektu - podobnie

jak w przypadku obiektów noclegowych, a nie klasycznego najmu.

Właściciel ma odpowiadać za organizację pobytu i kontakt w razie problemów. Numer telefonu osoby odpowiedzialnej za lokal będzie przekazywany wspólnocie lub spółdzielni, a przy wejściu do lokalu ma pojawiać się informacja o prowadzeniu najmu.

Gmina musi wiedzieć o wszystkim

Każdy lokal trzeba będzie zgłosić do ewidencji prowadzonej przez gminę. Wniosek obejmie dane właściciela, adres, powierzchnię, zakres wynajmu i dokument potwierdzający tytuł prawny. Dołączana będzie uchwała wspólnoty lub spółdzielni, a w przypadku jej braku - oświadczenie o upływie terminu na jej podjęcie. Wpis ma być wydawany na czas określony, maksymalnie dziesięć lat. Rada gminy ustali opłatę za wpis,

Każdy lokal trzeba będzie zgłosić do ewidencji prowadzonej przez gminę. Wniosek obejmie, m.in., dane właściciela i powierzchnię.

zmianę danych i wykreślenie z ewidencji.

Po wpisie każdy lokal otrzymać ma numer identyfikacyjny. Będzie on obowiązkowy w ogłoszeniach publikowanych w internecie. Portale z ogłoszeniami mają usuwać oferty bez takiego oznaczenia.

Najem w budynkach wielorodzinnych będzie zależał od decyzji wspólnoty lub spółdzielni. Na jej podjęcie przewidziano kilka miesięcy, a brak uchwały ma oznaczać zgodę.

Projekt dopuszcza jednocześnie podwyższanie opłat eksploatacyjnych dla lokali wynajmowanych turystycznie. Przepisy nie wskazują limitu takiej podwyżki. W praktyce decyzja budynku może więc oznaczać nie tylko zgodę lub zakaz, ale także istotne zwiększenie kosztów utrzymania lokalu.

Rady gmin dostaną możliwość regulowania rynku lokalnie

Uchwałą będzie można wprowadzać ograniczenia liczby lokali, wskazywać obszary zakazu lub określać dodatkowe wymogi techniczne i porządkowe.

Zakres narzędzi, jakie mają uzyskać gminy jest spory, dlatego warunki prowadzenia



W regionie ruch turystyczny koncentruje się głównie w Toruniu i uzdrowiskach, natomiast w wielu miejscowościach baza noclegowa opiera się na prywatnych mieszkaniach funkcjonujących okazjonalnie

najmu mogą różnić się między sąsiednimi gminami. W jednym miejscu lokal będzie funkcjonował bez zmian, w innym po przyjęciu uchwały przestanie spełniać warunki.

Projekt przewiduje kary administracyjne za prowadzenie najmu bez wpisu do ewidencji, brak numeru w ogłoszeniu oraz naruszenie uchwał gminy. Przy powtarzających się naruszeniach lokal może zostać wykreślony z rejestru, co zamknie

możliwość dalszego wynajmu.

Przepisy rozróżniają wynajem w miejscu własnego zamieszkania i wynajem inwestycyjny. Udostępnianie mieszkań tylko przez część roku ma być traktowane łagodniej, po przekroczeniu limitu zacząć obowiązywać pełne wymagania. W praktyce właściciel będzie musiał kontrolować czas udostępniania lokalu.

Uzasadnienie projektu odnosi się przede wszystkim

do centrów największych ośrodków, gdzie mieszkania przechodzą z rynku najmu stałego do turystycznego i powodują konflikty w budynkach wielorodzinnych. Nowe przepisy mają umożliwić gminom ograniczenie skali zjawiska i odzyskanie części lokali dla mieszkańców.

Problem w tym, że poza metropoliami najem krótkoterminowy często ma charakter sezonowy. To pojedyncze mieszkania po dzieciach, pokoje w domach lub lokale udostępniane tylko w czasie wydarzeń. Problemem bywa tam raczej brak gości poza sezonem, a nie brak mieszkań. Niestety, te same obowiązki administracyjne obejmą jednak także takie przypadki.

Kujawsko-Pomorskie - baza się zmniejsza?

W regionie ruch turystyczny koncentruje się głównie w Toruniu i uzdrowiskach, natomiast w wielu miejscowościach baza noclegowa opiera się na prywatnych mieszkaniach funkcjonujących okazjonalnie. Rejestr, zgody budynków i lokalne uchwały będą dotyczyć również takich lokali, nawet gdy wynajem odbywa się sporadycznie. ©©

Bydgoszcz

Rozkopana od miesiąca ulica Ogrody. KPEC z naprawą czeka na odwilż

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Czytelnicy zasygnalizowali nam, że na ulicy Ogrody na Wyżynach od miesiąca w jezdni oraz częściowo na parkingu zieje dziura po interwencji KPEC. Bydgoszczanie pytają, jak długo jeszcze. Firma wyjaśnia, że wszystkim winna pogoda.

- Doszło do jakiejś awarii, ciepłownicy rozkopali ulicę i część parkingu naprzeciwko przychodni, pracowali, ogradzili i... tak to stoi chyba od miesiąca. Ludzie muszą chodzić bokiem, auta wzajemnie się przepuszczać. Zastanawiam się, jak długo to jeszcze potrwają - pyta pan Henryk, mieszkaniec bloku po sąsiedztwie.

Faktycznie, na barierkach zabezpieczających widnieje logo Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o.o. Zapytaliśmy zatem rzeczniczkę spółki, o przyczynę

awarii i powód przedłużającego się zakończenia prac.

- We wskazanym miejscu doszło do nieszczelności sieci ciepłowniczej. W związku z występującymi niskimi temperaturami, w miejscu powstałej nieszczelności założono tak zwaną opaskę do czasu faktycznego usunięcia problemu. Rozwiązanie takie zostało wprowadzone doraźnie, w celu zapewnienia odbiorcom stałej dostawy ciepła, bowiem niskie temperatury nie pozwoliły na kompletne usunięcie problemu, bez wstrzymania dostaw ciepła. Działania na wskazanym odcinku zostaną wznowione w bieżącym tygodniu, pod warunkiem rozmrożenia gruntu - odpowiedział nam Tomasz Lewandowski, kierownik Biura Zarządu Spółki.

Jest zatem nadzieja, że po odwilży i spodziewanych temperaturach do 10 stopni ziemia odmarnie na tyle, że służby KPEC uporają się szybko z naprawą i dziura zostanie załatwana. ©©



Dziura w jezdni utrudnia ruch samochodów i zmusza przechodniów do przejścia na drugą stronę ulicy

KRÓTKO

KULTURA Reformy monetarne Stanisława Augusta na wystawie w bydgoskim muzeum

Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy zaprasza w najbliższy czwartek (26 lutego) na oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Polskie monety, banknoty i medale z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego”. Początek o godzinie 12.00. Oprowadzanie potrwa godzinę. „Podczas oprowadzania zostanie przedstawiony kontekst historyczny reform monetarnych Stani-

slawa Augusta oraz szczegóły dotyczące mennictwa ostatnich lat Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Poruszymy także wątek regionalny, zdobycie Bydgoszczy przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego 2 października 1794 r.” - informuje MO.

Prowadzenie: dr Gabriela Frischke z Działu Inwentaryzacji Zbiorów MOB i dr Krzysztof Jarzęcki z Działu Numizmatyki MOB. Wstęp: 22 zł/os. (bilet normalny), 17 zł/os. (bilet ulgowy), bilety do zakupu na stronie MO.

PK

Stok narciarski zakończył sezon. Bydgoszczanie zadowoleni, ale...

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Tylko miesiąc działał stok narciarski w Myśliczynie, ale Bydgoszczanie, miłośnicy jazdy na nartach i sankach, w superlatywach wyrażają się o inicjatywie Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku. Proszą jednak także o poprawki przed kolejnym sezonem zimowym.

Przypomnijmy, że stok narciarski w Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku w Myśliczynie „odpalono” w tym roku punktualnie o godzinie 12.00 w czwartek, 22 stycznia. Na ten moment Bydgoszczanie czekali długo, bo stok nie działał w 2024 i 2025 roku.

Projekt powstawał w bólach

Jeszcze na początku stycznia LPKiW informował nas, że w tym roku nie zamierza uruchomić wyciągu narciarskiego. Miłośnicy białego sportu byli srodoż zawiedzeni. Prognozowane mrozy, decyzje podjęte w ratuszu, a także rozmowy przedstawicieli LPKiW z potencjalnymi sponsorami zmieniły jednak podejście i przyspieszyły sprawę.

Rozpoczęto prace ziemne związane z wymianą 30-letniej instalacji wodnej, aby móc uruchomić armatki służące do sztucznego naśnieżania. Park na inwestycję przesunął pieniądze w ramach własnego budżetu, a w międzyczasie udało się podpisać umowy z partnerami (Pepsico i Unilever).

Po uruchomieniu armatek, systematycznie naśnieżano stok oraz pracowano nad uruchomieniem wyciągu. Gdy się udało, a pogoda (mrozy) sprzyjała, stok w Myśliczynie był praktycznie cały czas oblegany. Działał dobry miesiąc. W miniony weekend, ze względu na odwilż (ma być do +11 stopni w czwartek), ogłoszono koniec sezonu.

Jest komu dziękować

Na Facebooku możemy przeczytać słowa prowadzącego profil Stoku Narciarskiego Myśliczynie:

„Chciałbym podziękować Zarządowi LPKiW Myśliczynie za zaufanie w realizacji całego projektu naprawy i funkcjonowania Stoku Narciarskiego, a także panu Tomaszowi, który w ciągu trzech godzin przywoził koparki i ludzi i rozpoczął pracę późnym wieczorem, mimo temperatur minusowych, a także znalazł firmę TO-



Gdy pogoda (mrozy) sprzyjała, stok w Myśliczynie był praktycznie cały czas oblegany. Działał dobry miesiąc

BOLSTAL, która przy -11 stopni spawała rury i zrobiła to perfekcyjnie oraz wszystkim innym firmom, które nam pomogły. Podziękowania należą się też całemu Działowi Technicznemu, który w ekspresowym tempie reagował na nasze wszystkie prośby. Największe podziękowania należą się całej ekipie Stoku narciarskiego. Tej, która była w nocy i pilnowała naśnieżania, i tej, która była w dzień i pilnowała bezpieczeństwa, a co najważniejsze dawała dużo pozytywnej energii dla wszystkich. Także pani Hani z kasy, która zaraża swoim uśmiechem i pozytywną energią, a także dla Kuby, który pomagał mi w naprawie awarii i też dopinał wszystko na ostatni guzik. Człowiek

o bardzo dużej wiedzy technicznej i nie tylko. Chcielibyśmy podziękować wszystkim ludziom, którzy odwiedzili nasz Stok Narciarski. Bardzo wszystkim dziękujemy”.

Było super!

Niemal wszystkie komentarze użytkowników stoku na FB są pozytywne. Padają także propozycje poprawek na przyszły sezon, aby komfort jazdy i wypoczynku był pełny.

Niemal wszystkie komentarze użytkowników stoku na FB są pozytywne. Padają także propozycje poprawek na przyszły sezon.



Użytkownik Mar Bush tak podsumowała sezon na FB „Tak dziękujemy! To teraz czas na przygotowania na sezon 26/27, aby wszystko było gotowe na minusy (oby były). I proszę przekazać zarządowi, aby zainwestował w to miejsce (zaplecze dla rodziców itp). No i najważniejsze zainwestować w igielit!”.

Pani Aleksandra pisze: „Byłam raz i żałuję, że tylko raz mi się udało! Wszystko wyszło super, stok idealnie przygotowany, wszyscy bardzo mili. Wielkie gratulacje za determinacją i codziennie dbanie o stok! Do zobaczenia w następnym sezonie!”.

Pan Marian dodaje: „Dziękujemy za możliwość uprawiania naszych ukochanych sportów zimowych”.

W podobny tonie pisze pan Sebastian: „Dziękuję bardzo za możliwość skorzystania i super zabawy jazdy na stoku. Ogromnie podziękowania dla całej ekipy obsługi za zaangażowanie i sprostanie wyzwaniu”.

Zadowolona jest pani Katarzyna: „Dziękujemy za dobrze przygotowany stok również dla saneczkarzy! Świetna zabawa feryjna i weekendowa! Za coś do wypicia i zjedzenia oraz muzykę. Oby była taka możliwość za rok.”

Pan Paweł dodaje: „Wszystko było super. Może nie przełożyło się to spektakularny efekt finansowy, ale na pewno podreperowało ogólny wizerunek LPKiW”.

Użytkownik Mar Bush zachęca z kolei: „Tak dziękujemy! To teraz czas na przygotowania na sezon 26/27, aby wszystko było gotowe na minusy (oby były). I proszę przekazać zarządowi, aby zainwestował w to miejsce (zaplecze dla rodziców itp). No i najważniejsze zainwestować w igielit!”.

W mailach do redakcji mieliśmy też uwagi dotyczące braku wypożyczalni sprzętu narciarskiego i poprawienia infrastruktury gastronomicznej w pobliżu stoku. ©©

Sukces bydgoskiej florecistki. Teresa Moś Drużynową Wicemistrzynią Europy Kadetek

Mistrzostwa Europy Kadetów w szermierce rozgrywane w Tbilisi, to historyczne zawody dla bydgoskiego UKS MDK 5. Zawodniczka tego klubu - Teresa Moś już odniosła ogromny sukces, a Aleksandra Nowakowska walcząca w kategorii junior dziś stanie na planszy ME.

To kolejny znaczący sukces bydgoskiej szermierki na arenie międzynarodowej. W stolicy Gruzji od 20 lutego rozgrywane są Mistrzostwa Europy Kadetów w szermierce. W niedzielę odbył się turniej drużynowy we florecie kobiet, w którym reprezentacja Polski wywalczyła srebrny medal.

W biało-czerwonych barwach wystąpiła florecistka Teresa Moś reprezentująca UKS MDK 5 Bydgoszcz. Wraz z nią w drużynie walczyły: Danuta Tym (Warta Muszkieterowie Poznań), Olga Pisarewicz (UKS GSS Gdańsk) oraz Alicja Gatz (UKS De la Salle Gdańsk).

Polskie florecistki w półfinale sensacyjnie pokonały jedną z głównych faworytek turnieju - reprezentację Francji. W finale po niezwykle wyrównanym i emocjonującym



Polskie florecistki w półfinale sensacyjnie pokonały jedną z głównych faworytek turnieju - reprezentację Francji - zdobywając srebrny medal ME. Teresa Moś (pierwsza z prawej) indywidualnie wywalczyła wysokie, trzynaste miejsce

pojedyunku nieznacznie uległy reprezentacji Włoch zdobywając tytuł Drużynowych Wicemistrzyń Europy Kadetek.

- To ogromny sukces Teresy i całej drużyny. Dziewczyny pokazały wielki charakter, konsekwencję w realizacji założeń taktycznych i dojrzałość sportową, mimo młodego

wieku. Pokonanie Francji w półfinale było potwierdzeniem, że należymy do europejskiej czołówki - mówi trener w UKS MDK 5 Bydgoszcz Jakub Kozłowski.

Już od 24 lutego rywalizację w Mistrzostwach Europy rozpoczną juniorzy. Wśród nich wystąpi kolejna zawodniczka

z Bydgoszczy - Aleksandra Nowakowska.

To wydarzenie ma wymiar historyczny dla bydgoskiego klubu. Po raz pierwszy aż dwie zawodniczki z UKS MDK 5 Bydgoszcz znalazły się w reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy.

- To dowód na skuteczne i konsekwentne szkolenie prowadzone przez naszych trenerów. Jesteśmy dumni z dziewczyn i trzymamy kciuki za kolejne starty - podkreśla Hanna Grześkowiak prezes UKS MDK 5 Bydgoszcz.

UKS MDK 5 Bydgoszcz jest jedynym klubem szermierczym w mieście. Trenuje w nim ponad 90 zawodników, a systematycznie rozwijane szkolenie mimo skromnego zaplecza treningowego przynosi coraz lepsze rezultaty. W ostatnich latach zawodnicy z Fordonu regularnie zdobywają medale Mistrzostw Polski, zarówno indywidualnie jak i drużynowo oraz odnoszą sukcesy na arenach międzynarodowych. W 2025 roku do kadr narodowych w różnych kategoriach wiekowych powołanych zostało aż 12 zawodników UKS MDK 5 Bydgoszcz.

Redex/MDK

Budowa trwała niecały rok. Oddział celny jest większy

Opr. Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

II Oddział Celny Kuj.-Pom. Urzędu Celno-Skarbowego w Bydgoszczy powiększył się o biurowo-szkoleniowy budynek z częścią magazynową. Inwestycja pochłonięła ponad 23 miliony złotych.

Rozbudowa obiektu przy ulicy Dalekiej rozpoczęła się w marcu 2025 roku. Już pół roku później budynek został zamknięty w stanie surowym. W piątek, 20 lutego 2026 roku nowa nieruchomości bydgoskiego II oddziału celnego została oficjalnie otwarta.

Ratusz informuje, że w obiekcie znajdować się będą m.in. po-

mieszczenia biurowe, sala konferencyjna, pomieszczenia do przesłuchań, siłownia, sala ćwiczeń i archiwum. Koszt realizacji inwestycji finansowanej z programu wieloletniego „Modernizacja Krajowej Administracji Skarbowej 2023-2025” wyniósł ponad 23 miliony złotych.

- Cieszę się bardzo, że Kujawsko-Pomorski Urząd Celno-Skarbowy w Bydgoszczy będzie mógł korzystać z tak nowoczesnego budynku i będzie miał coraz lepsze warunki do współpracy z innymi instytucjami - mówi Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

W otwarciu obiektu uczestniczył ponadto m.in. Marcin Łoboda, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. ©



Symboliczne przecięcie wstęgi nastąpiło w piątek, 20.02

MATERIAL INFORMACYJNY

0011460158

Śląsk w centrum transformacji. Teraz czas na technologie

Transformacja energetyczna i przemysłowa Śląska będzie jednym z tematów XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który w terminie 22-24 kwietnia 2026 roku odbędzie się w Katowicach. Region, przez dekady kojarzony z przemysłem ciężkim i energetyką opartą na węglu, dziś staje się przestrzenią głębokiej zmiany - technologicznej, inwestycyjnej i strukturalnej. To proces, który dotyczy nie tylko sektora energii, ale całej gospodarki i bezpieczeństwa państwa.

Zmiana miksu energetycznego jest faktem. Pytanie brzmi: gdzie dziś jesteśmy i czego po-

trebujemy, by transformacja jednocześnie wspierała rozwój gospodarczy i wzmacniała bezpieczeństwo energetyczne? Te kwestie będą osią ścieżki „Transformacja energetyczna”. W ramach sesji „Transformacja - energia dla gospodarki” dyskusja skoncentruje się na roli największych podmiotów sektora energii, wielkich programach inwestycyjnych oraz ich wpływie na rozwój przemysłu i innowacji. Transformacja to nie tylko odchodzenie od węgla, ale także cyfryzacja i decentralizacja systemu, modernizacja infrastruktury oraz rosnąca rola generacji rozproszonej w docelowym miksie.

Równolegle w sesji „Miks energii, system, bezpieczeństwo” eksperci będą rozmawiać o tempie zastępowania węgla odnawialnymi źródłami energii, gazem i energetyką jądrową, przy jednoczesnym zachowaniu stabilności systemu. Spadek udziału węgla w miksie to realne wyzwanie dla bezpieczeństwa dostaw i poziomu cen energii. Transformacja wymaga modernizacji sieci, zarządzania popytem, integracji nowych źródeł i magazynów energii. To proces, który musi być prowadzony w sposób odpowiedzialny, aby nie osłabił konkurencyjności przemysłu.

Z kolei sesja „Energetyczna infrastruktura krytyczna” skupi się na odporności systemu wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii. W warunkach napięć geopolitycznych infrastruktura energetyczna staje się elementem bezpieczeństwa państwa. Inwestycje w modernizację sieci, podnoszenie poziomu odporności systemu elektroenergetycznego oraz profilaktyka cyberzagrożeń przestają być wyborem, a są koniecznością.

Śląsk jako jeden z najważniejszych regionów przemysłowych kraju, znajduje się w centrum tych procesów. To tutaj transformacja energetyczna bezpośrednio przekłada się na koszty produkcji, miejsca pracy i tempo inwestycji. Energia nie jest dziś wyłącznie kosztem operacyjnym - staje się strategicznym zasobem, który może budować przewagę konkurencyjną.

Jednak sama zmiana struktury wytwarzania energii nie wystarczy. Transformacja wymaga technologii, które zwiększą efektywność przedsiębiorstw i umożliwią lepsze zarządzanie zasobami. Cyfryzacja, automatyzacja, inteligentne systemy zarządzania energią, rozwiązania z zakresu go-

spodarki obiegu zamkniętego to narzędzia, które mogą realnie przyspieszyć modernizację przemysłu regionu.

W tym kontekście istotną rolę odgrywa EEC Startup Challenge, konkurs organizowany w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Jego nowa formuła koncentruje się na wartości dla gospodarki. Cztery obszary: 4BUSINESS, 4TECH, 4CLIENT i 4EARTH odpowiadają wyzwaniom, przed którymi stoją dziś przedsiębiorstwa - od rozwiązań dla przemysłu i energetyki, przez technologie cyfrowe, po projekty wspierające zrównoważony rozwój.

Start-upy coraz częściej stają się partnerami dużych firm, dostawcami technologii oraz katalizatorem zmian. To one mogą wnieść do śląskich zakładów rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, wspierające zarządzanie sieciami czy optymalizujące procesy produkcyjne. Transformacja regionu potrzebuje innowacji, a innowacje potrzebują realnego rynku.

Zgłoszenia do EEC Startup Challenge przyjmowane są do 27 lutego. Do finału zakwalifikowanych zostanie 16 projektów - po cztery w każdej kategorii. Finał odbędzie się podczas XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Śląsk stoi dziś przed szansą, by nie tylko przejść transformację, ale stać się miejscem, w którym powstają rozwiązania dla całej polskiej gospodarki. Warunkiem powodzenia jest połączenie doświadczenia przemysłu z dynamiką nowych technologii. Bez inwestycji w infrastrukturę i bezpieczeństwo systemu nie będzie stabilnej energii. Bez innowacji - nie będzie konkurencyjnego przemysłu.



Tak było na Charytatywnym Balu w Pałacu Myślicinek

Opr. Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W piątek od godziny 20.00 do późnych godzin... porannych w Pałacu w Myślicinku odbywał się Bal Charytatywny organizowany przez Szkołę Podstawową w Maksymilianowie we współpracy z Rotary Club Bydgoszcz. W jego trakcie zbierano pieniądze na rzecz terapii i wsparcia uczniów z niepełnosprawnościami.

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Michała Szytybła, wojewody kujawsko-pomorskiego, Piotra Kozłowskiego, starosty bydgoskiego i Janusza Jedlińskiego, wójta gminy Osielsko, co dodatkowo podkreśliło jego rangę.

Bal Charytatywny był kontynuacją ubiegłorocznej inicjatywy, która zakończyła się dużym sukcesem organizacyjnym i finansowym. Podczas poprzedniej edycji, dzięki zaangażowaniu uczestników oraz hojności darczyńców i sponsorów, udało się zebrać aż 38 tysięcy złotych.

Pieniądze te zostały w całości przeznaczone na wyposażenie przedszkola w specjalistyczny gabinet do prowadzenia zajęć terapeutycznych z zakresu integracji sensorycznej, z którego do dziś korzystają dzieci wymagające wsparcia terapeutycznego.

Tegoroczna edycja balu miała na celu kontynuację misji. Cały dochód z loterii fantowych oraz licytacji charytatywnych, które stanowiły jeden z głównych punktów programu, przeznaczono na organizację terapii i bezpośrednie wsparcie uczniów z niepełno-

sprawnościami z regionu. Organizatorzy podkreślają, że celem jest realna, długofalowa pomoc - odpowiadająca na konkretne potrzeby dzieci i młodzieży.

Jak poinformował nas Jakub J. Mendry, jeden z organizatorów, tegoroczna zbiórka przeszła najśmielsze oczekiwania: - Zebrałiśmy blisko 80 tysięcy złotych. Sprzedało się mnóstwo losów, wspaniale licytowano różne wystawione na aukcję przedmioty. Tylko z tego zebrano 67 tysięcy!

Istotnym elementem balu była szeroka współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami, instytucjami i partnerami, którzy przekazali przedmioty i usługi na potrzeby licytacji oraz wspierali organizację balu. Liczne grono sponsorów potwierdziło, że Bal Charytatywny stał się rozpoznawalną i ważną inicjatywą społeczną w regionie.

Współorganizacja wydarzenia z Rotary Club Bydgoszcz gwarantuje transparentność działań oraz rzetelne rozdysponowanie zebranych pieniędzy. Zresztą Rotary, jako międzynarodowa organizacja o ugruntowanej renomie, od wielu lat realizuje projekty charytatywne, edukacyjne oraz społeczne, zarówno lokalnie, jak i globalnie.

- Bal Charytatywny w Pałacu w Myślicinku był wydarzeniem, które połączyło elegancję, integrację środowisk lokalnych oraz realną pomoc, pokazując, że wspólne działania samorządu, organizacji społecznych, biznesu i mieszkańców mogą przynosić wymierne efekty i realnie zmieniać życie potrzebujących - podsumował Jakub J. Mendry.

©P



Na balu w Pałacu Myślicinek pieniądze szerokim strumieniem popłynęły do dzieci

- Dziękuję, że daliście mi siłę do dalszej walki - mówi 12-letnia Nadia Lasota z Białych Błot

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Trwa akcja charytatywna „Razem dla Nadii Lasoty”, która jednoczy mieszkańców regionu, sportowców i artystów we wspólnym celu - pomocy 12-letniej Nadii zmagającej się z guzem mózgu. W sobotę w Białych Błotach przez cały dzień odbywało się mnóstwo wydarzeń i zbiórka na leczenie dziewczynki. Organizatorzy zapowiadają, że to dopiero początek akcji.

Od godziny 9.00 w auli Szkoły Podstawowej w Białych Błotach, a także salach gimnastycznych i na stadionie gminnym, ruch był niesamowity. Rozgrywano turnieje piłkarskie, siatkarskie i tenisa stołowego, odbył się bieg - test Coopera, pokazy prezentowali zapasnicy bydgoskiej Gwiazdy, taekwondo i kickboxingu - zawodnicy KSW Husaria Wałcz, z kolei tenisa - trener kadry narodowej juniorów i kadetów Patryk Jędrzejewski i Zbigniew Leszczyński (ZOO Leszcz Gwiazda Bydgoszcz).

Setki wspierających Nadię

Nie zabrakło również pokazów najmłodszych sportowców i tancerzy z gminy, m.in. Vamos Dance i Bohema/ŁKS Łochowo, którzy postanowili wraz z trenerami wesprzeć koleżankę, także występów zespołów muzycznych: Crystal Spectrum ze Szkoły Muzyki



„Razem dla Nadii Lasoty” - to wyjątkowa akcja charytatywna, która jednoczy mieszkańców regionu, sportowców i artystów we wspólnym celu - pomocy 12-letniej Nadii zmagającej się z guzem mózgu

Bernarda Pyrzyka, Andy Birds, Denali Vice i Peterson. Pokazano także film z udziałem Nadii, zaś w trakcie całej imprezy odbywały się licytacje (także na Facebooku).

W imprezę zaangażowało się mnóstwo osób: z gminy z panią wójt Magdaleną Maision, ze szkoły, klasy Nadii, rodzice, mieszkańcy gminy, Kluby Seniora, sportowcy (przyjechali też młodzi żuźlowcy z Grudziądza), Koła Gospodyń Wiejskich (Łochowo, Ciele Przyjaciele, Zielono Nam, Lisiaczki i Lisy, Kwiat Krużyny), które serwowały przepyszne wypieki i dania oraz była posłanka Ewa Kozanecka.

Z ukochaną VI A

Na wydarzeniu nie zabrakło także Nadii Lasoty z rodzicami, która ostatnio przebywała na leczeniu w Koeln. Była zaskoczona skalą pomocy. Póź-

niej w mediach społecznościowych dziękowała:

„To był dzień pełen emocji, wzruszeń i niezwykłych spotkań. Dziękuję wszystkim, którzy dziś wsparli mnie nie tylko finansowo, ale przede wszystkim dali mi siłę do dalszej walki. Po 4 miesiącach zobaczyłam moją kochaną klasę VI A. Widziałam ogrom życzliwych i wspaniałych osób, które pozwalają uwierzyć, że wszystko będzie dobrze. Słowo dziękuję to za mało, ale musi wystarczyć. Jesteście kochani, wspaniali, niesamowici, jednym słowem najlepsi”.

Od 6 lat gra w tenisa stołowego

Historia Nadii Lasoty poruszyła wielu mieszkańców regionu. Jeszcze do niedawna była aktywną sportsmenką - od 6 lat trenowała tenis sto-

łowy, poświęcając mu około 20 godzin tygodniowo.

Po wakacjach w 2025 roku pojawiły się jednak niepokojące objawy: silne zmęczenie, wymioty, problemy z koncentracją oraz zaburzenia koordynacji. Diagnoza była druzgocąca - guz mózgu (High Grade Glioma NOS).

12-letnia Nadia, mieszkanka Łochowa, jest leczona w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, ostatnio zaś w niemieckim Koeln w klinice IOZK, bo rodzina poszukiwała możliwości leczenia i innowacyjnych terapii także za granicą, gdyż guz uznano w Polsce za nieoperacyjny.

Akcja trwa

● Szczegóły sobotniej akcji, w tym licytacje, dostępne są na profilu facebookowym RAZEM DLA NADII LASOTY.

● Więcej o pomocy dla Nadii (w tym możliwości wsparcia) również na stronie internetowej kawalek-nieba.pl/nadia-lasota.

Akcje pomocowe się nie kończą. Już w niedzielę, 1 marca o godz. 17.00 w bydgoskim klubie Over the Under Pub (na tyłach ulicy Dworcowej) odbędzie się koncert charytatywny „Rock Help - Gramy dla Nadii Lasoty!”. Bilety w cenie 30 złotych - cały dochód z ich sprzedaży przeznaczony zostanie na leczenie dziewczynki. Więcej o wydarzeniu można przeczytać na profilu facebookowym ROCK-HELP Gramy dla Nadii Lasoty!!!!!!

©P

Staroszkolna na Okolu pięknieje dzięki odnowionym kamienicom

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Jak informuje portal bydgoszcz.pl, zakończyła się rozbudowa kamienicy przy Staroszkolnej. To tylko jedna z inwestycji na tej ulicy na osiedlu Okole, która sprawia, że okolica pięknieje.

Budynek z numerem 5 do niedawna był skromną piętrową kamienicą z nieużytkowym poddaszem. Teraz zmienił się w trzykondygnacyjny z estetyczną elewacją.

Jego front, zarówno w starej, jak nowej części, zdominowała licowana cegła lub imitujące ją materiały. Wokół otworów okiennych wykonane zostały eleganckie białe opaski. Odtworzono też pilastry przypominające kolumny, w które ujęte było środkowe okno na piętrze. Odnowiono stolarkę drzwiową. Te zabiegi sprawiają, że kamienica wygląda, jakby w takiej formie została wzniesiona na początku ubiegłego stulecia.

W poprzednich latach wyremontowane zostały również sąsiednie budynki mieszkalne,

m.in. z nr 1 oraz po przeciwnej stronie z numerami 2 i 8. W 2021 roku zakończyła się rewitalizacja miejskiego budynku z nr 10 po dawnym przedszkolu. Powstało w nim Centrum Edukacyjno-Społeczne.

Teraz to jedno z ulubionych miejsc spotkań dla mieszkańców - młodzieży, seniorów, ale także stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Odbywają się w nim warsztaty, wykłady i spotkania integracyjne. W budynku przy Staroszkolnej znajduje się także nowa siedziba Muzeum Kanału Bydgoskiego. ©P



Ul. Staroszkolna 5

REKLAMA

0011481786

1 MARCA (NIEDZIELA) | GODZ. 18:00

BILETY DO NABYCIA NA STRONIE: ABILET.PL

SPONSOR MECZU:

MASTO BYDGOSZCZ SPONSOR BYDGOSKIEGO SPORTU

Enea

ABRAMCZYK

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ

Bank Pekao

1 Liga Mężczyzn

Ponad 150 mln złotych na drogi: 105 zadań powiatowych i gminnych

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Są już wyniki naboru na budowę i modernizację dróg w Kujawsko-Pomorskiem. Chodzi o 105 zadań powiatowych i gminnych, które w całości zostaną sfinansowane z budżetu centralnego.

- Premier i Ministerstwo Infrastruktury zaakceptowały przedłożoną przez nas listę dotyczącą rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. To 158 mln zł w skali naszego województwa na rok 2026. Powinno zostać zmodernizowanych 125 km dróg. Dróg gminnych 88 km, a powiatowych 39 km. To aż 88 gminnych zadań, a 17 zadań powiatowych - mówi Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski na konferencji prasowej poświęconej inwestycjom drogowym w regionie.

Na briefingu, który odbył się w piątek 20 lutego w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, była mowa o konkretnych realizacjach z funduszy centralnych.

Jak informuje urząd, kwota przeznaczonych środków została zwiększona, na liście zatwierdzonej na stosunku do przyznanej wstępnie alokacji, o niemal 8 mln złotych. Środki te pozwolą na przebudowę i rozbudowę dziesiątek kilometrów dróg, a przede wszystkim na znaczną poprawę bezpieczeństwa mieszkańców.

Wsparcie jest przyznawane na podstawie wniosków składanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Za przeprowadzenie naboru oraz późniejszą ocenę odpowiada Wojewoda. W naborze na rok 2026 złożono łącznie 251 wniosków, w tym 40 powiatowych i 211 gminnych.



FOT. KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

105 zadań rozbudowy dróg, w tym 88 gminnych i 17 powiatowych zostanie w całości w tym roku sfinansowanych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

Prawie pół miliarda zł w ciągu dwóch lat

Ostatnie dwa lata funkcjonowania funduszu w regionie to czas rekordowych nakładów na infrastrukturę. Łącznie w latach 2024 i 2025 do kujawsko-pomorskich samorządów trafiło blisko 408 mln zł. Dzięki tym środkom udało się zmodernizować aż 467 km dróg w ramach realizacji 319 zadań inwestycyjnych.

W 2024 roku dofinansowanie wyniosło blisko 256 mln zł, co pozwoliło na przebudowę blisko 267 km tras. Rok 2025 zamknął się kwotą ponad 152 mln zł, co przełożyło się na kolejne 200 km bezpiecznych dróg. Co istotne, wsparcie trafiło bezpośrednio do lokalnych społeczności - w ciągu tych dwóch lat gminy otrzymały łącznie niemal 289 mln zł, natomiast powiaty blisko 119 mln zł.

Rok 2025, jak zaznaczał wojewoda, był „przełomowy pod względem efektywności wydatkowania środków”. Po raz pierwszy udało się wykorzystać 100 proc. funduszy z RFRD, co oznacza, że każda złotówka z przyznanej alokacji trafiła do beneficjentów. Ponadto, warto podkreślić, w 2025 roku do samorządów trafiły dodatkowe środki z rezerwy subwencji ogólnej, co pozwoliło na dofinansowanie 14 zadań gminnych na łączną kwotę blisko 13 mln zł. Dzięki korzystnym rozstrzygnięciom postępowań przetargowych oraz środkom z rezerwy, udało się też w ubiegłym roku objąć dofinansowaniem zadania z list rezerwowych: 4 zadania powiatowe oraz 38 zadań gminnych.

Najpierw w nakielskim

W konferencji prasowej wziął udział również starosta

nakielski Krzysztof Błoński, z którym została podpisana umowa na dofinansowanie kluczowego zadania powiatowego: „Przebudowa drogi powiatowej nr 1939C Miastowice - Podobowice na odcinku od drogi wojewódzkiej nr 247 do m. Miastowice”.

Na realizację tej inwestycji powiat nakielski otrzymał wsparcie w wysokości blisko 3,2 mln zł. To jednak nie jedyne środki, jakie trafią do tego regionu. Gminy z terenu powiatu nakielskiego zrealizują łącznie 5 zadań, na które pozyskano dofinansowanie w kwocie blisko 8 mln zł. Inwestycje te obejmą odcinki o łącznej długości 4,210 km, co znacząco wpłynie na podniesienie standardu podróżowania oraz bezpieczeństwo mieszkańców powiatu. Łącznie dofinansowanie dla powiatu wynosi ponad 11 mln zł.

- Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to dla nas bardzo ważne wsparcie, dzięki któremu możemy planować i realizować kolejne inwestycje - mówi Krzysztof Błoński.

Starosta nakielski podkreśla: - Jako powiat postawiliśmy na dwa priorytetowe zadania. Pierwsze z nich to przebudowa drogi z Miastowic do trasy wojewódzkiej nr 247. To nie tylko nowy asfalt i poszerzone pasy ruchu, ale przede wszystkim nowa ścieżka rowerowa lub pieszo-rowerowa, bezpieczne skrzyżowania oraz nowoczesna kanalizacja sanitarna. Drugim naszym zadaniem jest modernizacja drogi łączącej Nakło z Bydgoszczą przez Potulice. To odcinek o największym natężeniu ruchu w całym powiecie, dlatego jego przebudowa jest dla nas absolutnym priorytetem.

Jak zaznacza starosta, dla powiatu nakielskiego olbrzymią nadzieją jest również budowa drogi ekspresowej S10: -

Ogłosiliśmy już proces wyłonienia wykonawcy, co znacząco przybliży nas do realizacji tej strategicznej inwestycji.

Przed wszystkim poprawa bezpieczeństwa

Komisja oceniała projekty, kierując się wyrównywaniem potencjału społeczno-gospodarczego oraz zapewnieniem spójności terytorialnej regionu. Główne priorytety, które decydowały o przyznaniu punktacji, to: poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony pieszych i zapewnienie spójności sieci, czyli tworzenie połączeń z drogami wyższego rzędu. Ponadto oceniano kwestię podnoszenia standardów technicznych, w tym budowę zatok przystankowych, odwodnienia, skrzyżowań oraz zwiększenie dostępności, „rozumiane jako lepszy dojazd do instytucji publicznych, transportu zbiorowego oraz terenów inwestycyjnych” - informuje urząd.

Z kolei Katarzyna Szpakowska, dyrektor Wydziału Infrastruktury w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim podkreśla: - W procesie wyboru nie ma mowy o żadnej uznaniowości, ponieważ kryteria są mierzalne, weryfikowalne i wynikają wprost z ustawy. Choć sam sposób punktacji konsultujemy z samorządami, to fundamentem pozostają przepisy ustawowe, które narzucają nam konkretne parametry. Dlatego też wnioski oceniamy według kryteriów wynikających bezpośrednio z ustawy o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg.

©P

KRÓTKO

GALA SPORTU SICIENKO

To już VII gala zorganizowana w murach SP w Sicienku. Uhonorowano 159 młodych sportowców i osób z talentem artystycznym. Wręczono 33 stypendia indywidualne i 7 grupowych oraz wyróżnienia.

- Sport zajmuje w gminie Sicienku wyjątkowe miejsce - podkreślano na gali. Samorząd nieustannie inwestuje w bazę sportową i rozwój kultury fizycznej. Jedną z wizytówek gminy jest nowoczesny stadion i Centrum Sportu w Sicienku. Modernizowane są boiska wielofunkcyjne jak chociażby ostatnio orlik w Zielonczynie. To wszystko przekłada się na wyniki sportowe.

Jako jednych z pierwszych wywołano na scenę prezesów lokalnych klubów. - Wasze działania są nieocenione. Zaangażowanie, zapał, inicjatywa - to wszystko sprawia, że samoczynnie uginają się nam kolana w pokłonie wdzięczności - mówi prowadzący imprezę Błażej Stawiarski.

Mirosławowi Szymańskiemu, prezesowi GKS Gryf Sicienka - za zaangażowanie i aktywność lokalnych klubów. - Wśród działaczy nieocenione. Zaangażowanie, zapał, inicjatywa - to wszystko sprawia, że samoczynnie uginają się nam kolana w pokłonie wdzięczności - mówi prowadzący imprezę Błażej Stawiarski.

Wręczanie stypendiów i wyróżnień trwało blisko trzy godziny. W przerwach publiczność oklaskiwała występy artystyczne.

Ogłoszono także wyniki 29. edycji Halowej Ligi Sicienka, w której wzięło udział dziesięć zespołów w tym także drużyny z gminy Nakło i Koronowo.

Pierwsze miejsce wywalczyli piłkarze Kuźni Koziorzemeskiej Mochle. Na podium także drużyny z Zielonczyna i Sicienka. Najlepszym strzelcem okrzyknięto Mariusza Popa, a najlepszym bramkarzem Mikołaja Kmiecika. Obaj to reprezentanci Komarów Zielonczyn. ©PMS

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Na tarasach Młynów Rothera pojawią się... żagle

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Jeszcze przed wakacjami mają zakończyć się prace adaptacji przestrzeni Młynów Rothera na cele edukacyjne i kulturalne. Do placówki trafi też sprzęt do organizowania koncertów.

Miasto zleciło właśnie wykonanie przeciwsłonecznych/przeciwdeszczowych żagli wraz z pracami montażowymi i instalacyjnymi w celu zagospodarowania przestrzeni tarasu tego wyjątkowego obiektu. Bydgoski ratusz informuje, że zakres zamówienia obejmuje dostawę kompletnego rozwiązania zadaszenia w formie lekkich żagli materiałowych, składających się m.in. z systemu montażowego, słupów, lin napinających, silników, czujników wiatru, sterowania, rur nawojowych żagli, systemu automatycznego zwijania wszystkich żagli działający autonomicznie w oparciu o odczyty z czujników wiatru.

Prace na trzy miesiące

Obecnie trwa przetarg na realizację zadania, które pozwoli na organizowanie letnich wydarzeń w tym bardzo popularnym wśród mieszkańców i turystów miejscu w sercu Bydgoszczy. Na przeprowadzenie inwestycji miasto planuje wykorzystać Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27. Prace przy zadaniu - po podpisaniu umowy - mają potrwać około 3 miesięcy.

W 2026 roku w budżecie Bydgoszczy na dalszą aranżację przestrzeni Młynów Rothera na cele kulturalno-edukacyjne i niezbędne prace budowlane w zrewitalizowanym gmachu jest ponad 15 milionów złotych. Pieniądze pozwolą m.in. na zakup sprzętu audio-wizualnego i wyposażenia niezbędnego do organizowania koncertów oraz innych wydarzeń.

Przygotowana zostanie też dokumentacja niezbędna do stworzenia wystawy „Brain-Space”. Będzie to czwarta w placówce stała ekspozycja adresowana do młodzieży i dorosłych. Jak podkreśla ratusz „ma budować społeczną empatię poprzez edukowanie o mózgu, procesach w nim zachodzących, zaburzeniach, profilaktyce w kontekście dobrostanu”. Wcześniej w obiekcie otwarto wystawy Węzły, Młyn Maszyna i Sowa.

Trochę historii

Kompleks Młynów Rothera (wraz ze spichrzami) powstał na Wyspie Młyńskiej w XIX wieku. Przez wiele lat industrialne przestrzenie dawnego obiektu popadały w ruinę. Po zakupie nieruchomości przez miasto w 2013 roku gmach przeszedł kompleksowy remont konserwatorski. W 2019 roku powołano do życia Centrum Nauki i Kultury Młyny Rothera, które opiekuje się tym wyjątkowym miejscem i zagospodarowuje kolejne zrewitalizowane przestrzenie. ©

Lodołamacz jak dom, w którym się pracuje, odpoczywa, żyje

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

- Życie na pokładzie musi być równie dobrze zorganizowane jak sama operacja - mówi Stefan Iwicki, kierownik centrum operacyjnego ochrony przeciwpowodziowej RZGW w Szczecinie.

Lodołamacze Tygrys, Rekin, Orka i Foka pracują na czele akcji. W piątek kontynuowały działania od 781. kilometra rzeki i zbliżyły się do Bydgoszczy (Fordon), a następnie skierowały się w stronę Solca Kujawskiego, krusząc i rozbijając pokrywę lodową.

Co ciekawe, akcję lodołamań prowadzi się zawsze w górę rzeki, aby zapewnić swobodny spływ pokruszonego lodu w dół. „W operacji uczestniczą lodołamacze czołowe, które torują drogę i rozbijają zatory, oraz lodołamacze liniowe, poszerzające rynnę lodową i ułatwiające odprowadzanie kry” - informuje Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy.

Nie wystarczy rozbić lód w jednym miejscu

Dzięki takim działaniom poziom wody obniża się, a zagrożenie powodziowe maleje. - Aby usunąć zator lodowy, nie wystarczy rozbić lód w jednym miejscu. Konieczne jest zapewnienie pełnej drożności rzeki na długim odcinku, tak aby połamana kora mogła swobodnie odpłynąć wraz z nurtem - informuje RZGW.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zespół lodołamaczy: Tygrys, Rekin, Orka i Foka pracują na czele akcji. Krusząc i rozbijając pokrywę lodową

Zarząd wylicza: „Łącznie polska flota lodołamaczy liczy 26 statków, zabezpieczających Odrę, Wisłę i ich kluczowe odcinki. Warto dodać, że szczecińskie jednostki wspierają również działania na Warcie. Ponieważ Warta jest dopływem Odry, lodołamanie można tam rozpocząć dopiero po udrożnieniu rzeki głównej, aby spływająca kora miała swobodną drogę odpływu”.

Co istotne, lodołamacz w czasie akcji staje się dla załogi drugim domem. O tym, jak wygląda życie na takim statku, opowiadał w podcaście Anety Muczyń, „Powody do rozmowy”, opublikowanym na stronie RZGW Stefan Iwicki, kierownik centrum operacyjnego ochrony przeciwpowodziowej RZGW w Szczecinie.

Życie na lodołamaczu

- Jednostki potrafią wyruszać na wiele dni, oddalając się od portu o dziesiątki, a nawet setki kilometrów, dlatego życie na pokładzie musi być równie dobrze zorganizowane jak sama operacja - mówi Iwicki. - Statki wyposażone są w wygodne kajuty, łazienki, natryski, meble i kuchnie, a zapasy paliwa oraz wody planuje się z dużym wyprzedzeniem. W takiej sytuacji lodołamacz zamienia się w pływający dom, w którym się pracuje, odpoczywa i żyje.

Jak podkreśla specjalista, załoga jest niewielka - to zaledwie cztery osoby - ale zakres odpowiedzialności ogromny. Kapitan dba o bezpieczeństwo ludzi i jednostki, podejmując decyzje

w trudnych, zimowych warunkach.

- Sternik prowadzi statek i odpowiada za jego manewrowanie podczas wacht. Mechanik nadzoruje maszynownię, czuwając nad pracą silników i agregatów, które muszą działać niezawodnie nawet przy skrajnych mrozach - opowiada. - Marynarz wspiera załogę w manewrach, obsługuje pokład, pomaga przy tankowaniu i wykonuje prace eksploatacyjne. Mimo że podział obowiązków przypomina klasyczny układ na statkach śródlądowych, zimowe realia nadają tej służbie wyjątkowy charakter.

„Droga do pracy na lodołamaczu jest długa - wymaga doświadczenia zdobywanego przez lata. Zaczyna się zwykle od stanowiska marynarza na mniejszych jednostkach, a kolejne uprawnienia, takie jak sternik, mechanik czy kapitan, zdobywa się stopniowo. Nawet osoby z doświadczeniem w żegludze towarowej potrzebują kilku sezonów, by opanować specyfikę pracy w lodzie” - czytamy w historii zamieszczonej na stronie RZGW w Bydgoszczy.

Co ważne, rzeka po rozbiciu zatoru zmienia się natychmiast - spokojna tafla potrafi zamienić się w rwący nurt przypominający górski potok. W takich sytuacjach załogi muszą działać błyskawicznie, wycofując statek na bezpieczne wody, a dopiero potem wracając do pracy. ©

Były Dom Towarowy w Koronowie adaptowany na potrzeby ratusza

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Gotowa jest koncepcja zagospodarowania budynku po byłym Domu Towarowym w Koronowie, a także ekspertyza i ocena jego stanu technicznego. Obiekt w przyszłości ma być częścią ratusza.

Adaptacja nieczynnego od lat Domu Towarowego w Koronowie na potrzeby Urzędu Miejskiego to autorski projekt obecnych władz Koronowa. Nic dziwnego, że burmistrz Patryk Mikołajewski na bieżąco relacjonuje na swojej stronie na Facebooku postęp działań w tej sprawie.

Najnowszy wpis władza gminy dotyczy dwóch pierwszych etapów przewidzianych w umowie zawartej z firmą projektową z Kielc, które udało się dotąd zakończyć. To m. in. opracowanie koncepcji bu-

dynku i połączenia go ze znajdującym się tuż obok gmachem ratusza, a także wizja zagospodarowania terenu wokół wraz z parkingiem.

Powstała już także ekspertyza i ocena stanu technicznego przebudowywanego gmachu,

która jest niezbędna do realizacji inwestycji.

- Zależy mi na stworzeniu przestrzeni, która będzie otwarta, dostępna i wygodna dla mieszkańców. Projektowany budynek ma zapewnić sprawną obsługę, czytelny

układ pomieszczeń i komfort podczas załatwiania spraw - informuje mieszkańców burmistrz podkreślając, że atutem tego projektu jest skupienie wszystkich wydziałów ratusza w jednym miejscu. Aktualnie Urząd Miejski w Koronowie funkcjonuje w dwóch lokalizacjach, co - zdaniem Patryka Mikołajewskiego - nie jest wygodne dla mieszkańców.

- Chcę zadbać o stworzenie dobrego miejsca pracy - komfortowego i bezpiecznego. Bo sprawny urząd zaczyna się od ludzi, którzy go tworzą. Na dachu powstanie zielona przestrzeń, która będzie dostępna dla najmłodszych podczas szkolnych wycieczek - zapowiada wódcarz gminy i dołącza do swojego wpisu kilka wizualizacji.

Opracowany projekt rzeczywiście robi wrażenie. Szkoda jednak, że nie dołączono do niego szacunkowego kosztu

planowanej inwestycji, który także musi być już znany.

Pewnie burmistrz nie chciał denerwować tych mieszkańców Koronowa, którzy sceptycznie podchodzą do jego wizji rozbudowy ratusza i podkreślają, że miasto ma inne, ważniejsze potrzeby. Choćby wycofanie od lat modernizację przychodni zdrowia w Koronowie, budowę basenu czy też unowocześnienie oczyszczalni ścieków.

Firma projektowa z Kielc, która za kwotę 288 tys. zł podjęła się wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej inwestycji nie zakończyła jeszcze pracy. Do jesieni 2026 r. powstanie pełny projekt budowlany. Ostatni - czwarty już etap - to uzyskanie pozwolenia na budowę i opracowanie projektu technicznego.

Realizacja samej inwestycji, która zapewne pochłonie krocie, to melodia przyszłości.

Historia budynku po Domu Towarowym w Koronowie, który gmina kupiła od prywatnego właściciela za ponad 2,6 mln zł nie jest tak długa jak innych kamienic w starej części miasta. Bo choć zabudowa wokół rynku w Koronowie przetrwała czasy II wojny światowej, to budynek we wschodniej pierzei, pod nr 2, jako jedyny spłonął w 1945 r.

Wzniesiony w miejscu ruin Rolniczy Dom Towarowy miał jak na tamte lata nowoczesną architekturę, odbiegał jednak wyglądem od zabudowy starówki. By złagodzić ten dysonans w latach 90. został przebudowany. Zmieniono wtedy też jego nazwę na Dom Towarowy. Przez ostatnie lata obiekt stał jednak zamknięty szpecąc swoim wyglądem otoczenie. Pomysł przejęcia go przez samorząd i zaadaptowania na gminne cele zrodził się w 2023 r. ©



FOT. GMINA KORONÓW

Tak według wizji projektantów były Dom Towarowy w Koronowie wyglądać ma po przebudowie i adaptacji go na potrzeby Urzędu Miejskiego w Koronowie

Kiedyś pojawi się problem: Kto odbuduje Ukrainę?

Kazimierz Sikowski
kazimierz.sikowski@polskapress.pl

Mieszkańcy Ukrainy mają nadzieję, że niebawem ich udręka się skończy. Na horyzoncie pojawił się jednak kolejny problem, o którym mało się mówi: demografia. Młode kobiety masowo wyjeżdżają, a młodzi mężczyźni giną na wojnie.

W jednej ze szkolnych klas w zachodniej Ukrainie nastolatki zastanawiają się nad swoją przyszłością. 17-letnia Kira Juchymenko myślała o studiach w rodzinnym kraju, ale w przerwie między egzaminami końcowymi marzy teraz o wyjeździe na studia za granicę.

„Wojna pomogła nam zrozumieć, kim jesteśmy” – powiedziała podczas dyskusji w swojej szkole, Liceum nr 66, we Lwowie. „Poszerzyła nasze horyzonty i uczyniła nas bardziej niezależnymi”, opisuje The Telegraph.

Od wybuchu wojny i wprowadzenia stanu wojennego młodzi mężczyźni mają zakaz opuszczania Ukrainy po ukończeniu 22 lat, ale młode kobiety, takie jak Juchymenko, mogą wyjechać.

W miarę jak wojna się przedłużała, wielu z nich zdecydowało się na taki ruch, zamieniając nękaną wojną Ukrainę na spokojne miasta Europy. Niewiele wróciło, fala wyjazdów rośnie.

Lepsze życie jest w innym kraju

To nie tylko drenaż mózgów, gdy najlepsi i najzdolniejsi Ukra-



Na cmentarzach Ukrainy kwatery wojskowe są olbrzymie

inicy opuszczają ojczyznę. Ta fala jest także bombą demograficzną z opóźnionym zapłonem. Kraj uwikłany w walki na wyniszczenie z Rosją, ma obawy o to, kto odbuduje Ukrainę po zakończeniu wojny, jeśli młodzież nie wróci.

Grupa uczniów ostatniego roku wybrała sobie temat dyskusji: „Edukacja i przyszłe możliwości zawodowe na Ukrainie”. Ich nauczycielka Ludmiła Makohin mówiła, że wielu rozważa emigrację. „Sytuacja pogarsza się z każdym dniem, bo wojna sprawiła, że młodzi wybierają uczelnie w Europie, a nie na Ukrainie” – mówiła, „The Telegraph”.

Makohin poprosiła uczniów o podniesienie ręki, jeśli myślą opuścić ojczyznę po zakończonych egzaminach. Trzy dziewczyny zareagowały szybko, kilkoro innych uczniów zaczęło się nerwowo śmiać i powoli unosić ręce. Jedna z uczennic, o imieniu Sofia, powiedziała, że im dłużej trwa konflikt, tym więcej ludzi chce wyjechać z kraju. „Kiedy wojna się zaczęła, ludzie

byli entuzjastyczni. Ale minęło dużo czasu i wszyscy są coraz bardziej przygnębieni. Myślą, że lepsze życie jest w innym kraju”.

Z tą wypowiedzią zgadza się nauczycielka języka angielskiego Hałyna Pidhrebela. Komentując dyskusję dodała, że dziewczęta, które opuszczają Ukrainę, „nie widzą tu przyszłości” i wierzą, że lepsze czeka ich za granicą. Sama miała nadzieję, że zawieszenie broni zmieni sytuację Ukrainy, ale straciła wiarę w zaangażowanie USA we wspieranie Ukrainy od wyboru Donalda Trumpa.

Kolejną uczennicą, Kira, mówiła, że konieczność ucieczki z Zaporozża w poszukiwaniu względnego bezpieczeństwa w zachodniej części obwodu lwowskiego na Ukrainie zmieniła jej perspektywę. „Przed wojną nie myślałam o wyjeździe” – mówiła. „Moje rodzinne miasto było małe – nie jak Lwów, bez takich budynków i zabytków. Myślałam, że pójdę na studia do Kijowa albo Charkowa”.

Polska była oddalona o kilka kilometrów, więc Kira z rodziną zaczęła odwiedzać nasz kraj. To pomogło jej wyobrazić sobie studia w historycznym Krakowie.

Polska przyjęła więcej ukraińskich studentów niż jakikolwiek inny kraj europejski. Z danych opublikowanych przez Ukrinform w 2023 prawie 45 proc. wszystkich zagranicznych studentów w Polsce stanowili Ukraińcy. Dane te wskazują jednak również na niepokojący wzrost liczby młodych kobiet decydujących się na wyjazd na studia za granicę.

Z danych agencji Radon wynika, że liczba ukraińskich studentek rozpoczynających naukę na polskich uczelniach prawie się podwoiła w ciągu roku po wybuchu wojny. Wzrost liczby młodych mężczyzn był jeszcze większy.

Prestiż uczelni i ucieczka od wojny

Młodych Ukraińców przyciąga nie tylko prestiż zagranicznych uczelni. Przede wszystkim chcą uciec od horroru wojny. „Gdy słyszałam alarmy przeciwlotnicze i bombardowania, nie ma mowy o nauce. Trzeba korzystać ze schronów” – powiedziała Kira, dodając, że jej najlepsza przyjaciółka, która uciekła do Lwowa z obwodu sumskiego, też złożyła podanie na studia w Krakowie.

17-letnia Tetiana Matvii, planowała zostać we Lwowie, ale zmieniła plany po tym, jak jej kuzynka dostała gorsze niż oczekiwano oceny – częściowo z powodu alertów przeciwlotniczych podczas egzaminów. „Na Ukrainie jest naprawdę stresująco” –

mówiła. Wyjazd do znajomych na Litwę zainspirował ją do spróbowania studiowania stosunków międzynarodowych w Wilnie – o ile zda egzamin z języka angielskiego. Mówiła, że podjęcie decyzji było trudne. W wyjeździe za granicę wspierali ją rodzice mówiąc, że da radę. Ona sama nie była pewna. Chciała zamieszkać w kraju, znaleźć pracę i pomóc rodzicom. Ale ponieważ sytuacja się zmieniła, końca wojny nie widać, zmieniły się też jej plany.

17-letni Taras Hryvniak, były uczeń Lwowskiego Liceum Fizyczno-Matematycznego, opuścił kraj, aby studiować na Uniwersytecie Wiedeńskim. Po ukończeniu 23 lat, jeśli przekroczy granicę z Ukrainą, nie będzie mógł wrócić. Taras zaprzeczył, jakoby ukraińskie przepisy dotyczące poboru do wojska wpłynęły na jego decyzję, ale przyznaje, że jego rodzina pochwaliła go za tę decyzję, ponieważ jego mama bała się o niego.

Taras mówił, że połowa chłopców z jego klasy wyjechała do Europy, dziewcząt nieco mniej. Mówi, że jego klasa była dobra, a jeden z przyjaciół studiując już na Uniwersytecie Cambridge.

Rodzice naciskają, by dzieci wyjechały

18-letnia Angelina Kałyniuk ukończyła szkołę w obwodzie iwanofrankowskim na Ukrainie w 2023 roku, a potem rozpoczęła studia na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Mówi, że rodzice często próbują nakłonić swoje dzieci do opuszczenia kraju. Słyszała o sytuacjach,

w których dziecko nie chciało jechać, ale rodzice przekonywali, że to najlepszy wybór, bo wojna trwa już tyle czasu. „Na Ukrainie ciągle coś lata po niebie” – dodawała. „Rodzice chcą, żeby ich dzieci miały jak najlepsze życie”.

Switłana Bożko, nauczycielka ze Lwowa, wciąż prowadzi lekcje z Angeliną przez Zoom i martwi się, kto odbuduje kraj po wojnie. „To mądra dziewczyna i chciałabym, żeby takie osoby tu były” – mówiła. „Tracimy wielu uczniów, to takie przykre”. Spośród 34 uczniów jej klasy maturальной osiem dziewcząt i dziesięciu chłopców planuje wkrótce wyjechać.

Zwalczanie emigracji młodej jest jednym z priorytetów Ministerstwa Edukacji i Nauki Ukrainy. Jewhen Kudriawiec, wiceminister edukacji i nauki Ukrainy, powiedział, „The Telegraph”, że wysiłki na rzecz utrzymania kapitału ludzkiego kraju zadecydują o tym, „czy przetrwamy, odbudujemy gospodarkę i rozwiniemy państwo”. Chociaż nie ma konkretnego mechanizmu mierzącego liczbę młodych kobiet opuszczających Ukrainę, różne wskaźniki pokazują, że populacja dzieci na Ukrainie gwałtownie spada.

Według ONZ poza Ukrainą żyje około 2,3 mln ukraińskich dzieci-uchodźców, z czego większość w Europie. Wskaźnik urodzeń na Ukrainie spada, a statystyki Ministerstwa Edukacji i Nauki pokazują, że liczba uczniów rozpoczynających naukę spadła w kraju o prawie jedną trzecią od 2021 r. Widmo kraju, którego nie będzie miał kto odbudować, pojawia się coraz bardziej. ©©

Rok JATEC w Bydgoszczy. Ile NATO uczy się od Ukrainy, a ile Ukraina od NATO?

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

To najmłodsza jednostka w NATO. Ma wykorzystać doświadczenie operacyjne Ukrainy, wzmocnić odstraszanie i obronę NATO oraz rozwijać interoperacyjność między Ukrainą a NATO.

17 lutego minął rok od otwarcia w Bydgoszczy Połączonego Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO-Ukraina, czyli JATEC. Gdy w 2025 roku JATEC rozpoczynała działalność, nie szeroko komentowano i pytano o działalność nowej jednostki w kontekście deklaracji padających ze strony Waszyngtonu o tym, że nie ma mowy o wstąpieniu Ukrainy do NATO.

Na uroczystości w Bydgoszczy była wtedy Olha Stefaniyszyna, wicepremier Ukrainy. Pytana o przyszłość współpracy Ukrainy z NATO, mówiła: - My-

ślę, że częściowo odpowiedzią na to pytanie jest moja obecność dzisiaj tutaj. To ma znaczenie – mówiła Olha Stefaniyszyna. - Jestem bardzo szczęśliwa, że tu jestem, widząc tu was wszystkich. Wcześniej tylko wyobrażaliśmy sobie tę instytucję, kiedy powstawała „na papierze”, kiedy zapadała decyzja o jej powołaniu na szczycie waszyngtońskim.

Nieoceniona wymiana doświadczeń

JATEC ma odegrać kluczową rolę w adaptacji i transformacji armii ukraińskiej do standardów NATO, a także w transferze wiedzy i doświadczeń z pola walki na Ukrainie do praktyki Sił Zbrojnych Sojuszu. Warto dodać, że jednostka nie jest klasyczną strukturą wojskową NATO. Około 60 proc. jej personelu stanowią wojskowi, a 40 proc. to cywilni specjaliści, analitycy, naukowcy i eksperci ds. obronności.



JATEC osiągnęła gotowość operacyjną w lutym 2025

Nieoficjalnie wojskowi potwierdzają, że dzięki wspólnym spotkaniom i przedsięwzięciom w ramach JATEC w równym stopniu korzystają żołnierze państw NATO, jak i ukraińscy wojskowi.

- To doświadczenie z pola walki, które uzyskujemy dzięki tym kontaktom, jest czymś nieocenionym – słyszymy od jednego z oficerów. - Po prostu nie da się przecenić tych doświadczeń przynoszonych wprost z frontu.

Głównymi zadaniami jednostki są analiza i synteza doświadczeń w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, doskonalenie systemu szkoleń i edukacji wojskowej.

- Rok temu, tutaj w Bydgoszczy, zainaugurowaliśmy Wspólne Centrum Analiz, Szkoleń i Edukacji NATO-Ukraina. Jego powstanie zrodziło się

ze strategicznej konieczności i wspólnej determinacji. Nasz mandat był jasny: wykorzystać doświadczenie operacyjne Ukrainy, wzmocnić odstraszanie i obronę NATO oraz rozwijać interoperacyjność między Ukrainą a NATO (...) – mówił gen. bryg. Wojciech Ozga, dowódca JATEC.

Bydgoszcz nazywa się stolicą NATO w Polsce

To kolejna jednostka NATO, która ma siedzibę w Bydgoszczy. Od 2004 działa w mieście Centrum Szkolenia Sił Połączonych (Joint Force Training Centre) podległe Sojuszniczemu Dowództwu ds. Transformacji. Zadaniem JFTC jest szkolenie oficerów z krajów wchodzących w skład NATO oraz krajów współdziałających w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju, a także upowszechnianie najnowszych technologii i rozwiązań w zakresie działań na szczeblu taktycznym.

„Co roku w Centrum organizowane są wykłady seminaria, konferencje i ćwiczenia dla oficerów. Ośrodek jest jednym z załadowanych dwóch centrów szkoleniowych na świecie – drugi, Joint Warfare Centre jest w Norwegii (Stavanger). Wraz z Joint Analysis and Lessons Learned Centre w Lizbonie w Portugalii, tworzą sieć szkoleniową Sojuszniczego Dowództwa ds. Transformacji” – informuje jednostka.

Ponadto w Bydgoszczy swoje siedziby mają także: 3. Batalion Łączności NATO (3rd NATO Signal Battalion), Centrum Eksperckie Policji Wojskowych NATO (NATO Military Police Centre of Excellence) oraz Jednostka Integracji Sił Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO Force Integration Units Poland), a także Zespół Wsparcia Teleinformatycznego NATO w Bydgoszczy (NATO Communications and Information Agency Bydgoszcz). ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Białorusin w rękach ABW

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała obywatela Białorusi podejrzanego o szpiegostwo. Został on ujęty na początku lutego, a wczoraj (23 lutego) prokuratura poinformowała o tym, że zostały mu postawione zarzuty.

Pavlov T. został zatrzymany przez ABW 9 lutego. Śledczy następnego dnia postawili mu zarzut szpiegostwa. W okresie od czerwca 2024 r. do lutego 2026 r. miał on działać na terenie Polski, Litwy i Niemiec na rzecz białoruskiego wywiadu „po-

przez rozpoznawanie obiektów infrastruktury krytycznej, a także ważnych obiektów dla obronności RP i sojuszu NATO”.

„Pavlov T. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Na tym etapie nie informujemy o jego postawie procesowej” – poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

T. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu minimum pięć lat więzienia.

KIJÓW

Czarzasty ze słowami wsparcia



Polski Sejm będzie wspierał Ukrainę w drodze do Unii Europejskiej – taką deklarację podpisał w poniedziałek w Kijowie marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk podziękował za wsparcie, jakie od początku wojny płynie z Polski.

JELEŃ GÓRA

Zarzuty dla pijanego ojca

Zarzut umyślnego narażenia pięcioletniego dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu usłyszał w poniedziałek 34-letni ojciec dziewczynki, która w sobotę w miejscowości Olszyna wypadła z balkonu mieszkania na czwartym piętrze.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze

prok. Ewa Węglarowicz-Makowska poinformowała w poniedziałek, że 34-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Lubaniu. Mężczyzna przyznał się do zarzutu i złożył wyjaśnienia. Nie był wcześniej karany. – W tej rodzinie nigdy nie było interwencji policji. Mężczyzna został objęty dozorem policji. Grozi mu do 5 lat więzienia.

WOJNA

Cztery lata od początku inwazji Rosji na Ukrainę liczbę ukraińskich uchodźców szacuje na około 5,9 mln – poinformował Wysoki Komisarz ONZ do spraw Uchodźców (UNHCR). Według szacunków UNHCR niespełna 1 mln uchodźców mieszka w Polsce. „Niezwyczajna solidarność i zaangażowanie polskiego rządu oraz społeczeństwa od 2022 roku wyznaczyły światowy standard pomocy uchodźcom” – napisał Kevin J. Allen.

”

W dobie kryzysu konstytucyjnego w Polsce jest ogromny problem z należytym obsadzeniem etatów sędziowskich

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości

To już cztery lata wojny. Polskie wsparcie dla Ukrainy

Adam Kielar
Warszawa

Cztery lata temu rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę. Od samego początku miało to wpływ na polską scenę polityczną.

Nad ranem 24 lutego 2022 roku cały świat wstrzymał oddech. Zobaczyliśmy przerażające obrazki eksplozji z wielu miejsc Ukrainy i rosyjskie kolumny przekraczające granice i kierujące się na najważniejsze miasta.

Ówczesne polskie władze jednoznacznie stały po stronie Kijowa jeszcze przed rozpoczęciem inwazji. Dzień przed atakiem Rosji w stolicy Ukrainy byli prezydenci Polski i Litwy, Andrzej Duda i Gitanas Nausėda, wyrażając solidarność z Wołodymyrem Zełenskim.

Polskie wsparcie dla Ukrainy

Przez pierwszy okres wojny rządzące wtedy Prawo i Sprawiedliwość także wspierało Ukrainę. Od razu lotnisko w Jesionce pod Rzeszowem stało się hubem logistycznym, Polska zaczęła przekazywać broń i jednoznacznie lobbować na rzecz pomocy dla Kijowa. Polski ambasador Bartosz Cichocki nie opuścił Ukrainy.

Byli premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński, razem z szefami rządów Czech oraz Słowenii byli pierwszymi politykami, którzy



Byli prezydent Polski Andrzej Duda i ukraiński przywódca Wołodymyr Zełenski w czerwcu 2025 roku

odwiedzili ukraińską stolicę jeszcze w marcu 2022 roku.

Prezydenci Duda i Zełenski sprawiali wrażenie najbliższych przyjaciół.

Obecna ekipa rządząca w Polsce także od samego początku stoi jasno po stronie Ukrainy. Zarówno jako opozycja w poprzedniej kadencji, jak i w roli obozu władzy Koalicja Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 i Nowa Lewica jednoznacznie stają po stronie broniących się przed inwazją Ukraińców. Podobną postawę wykazuje bardziej lewicowa partia Razem.

Zmiany podejścia

Jednak z kolejnymi miesiącami wojny podejście rządzącej do grudnia 2023 roku Zjednoczo-

nej Prawicy zaczęło się zmieniać. Pierwszym dużym kryzysem w relacjach była sprawa ukraińskiego zboża i blokady możliwości jego wjazdu do Polski.

Kością niezgody między Warszawą a Kijowem wciąż jest sprawa rzezi wołyńskiej. Gdy wybuchła wojna, wielu zastanawiało się, czy dobre relacje polsko-ukraińskie pozwolą w końcu rozwiązać tę kwestię.

I choć udało się uruchomić pierwsze ekshumacje, to droga do załatwienia tej sprawy jest jeszcze bardzo daleka.

Będąc dziś w opozycji Prawo i Sprawiedliwość zaczęło podchodzić do relacji polsko-ukraińskich z dużo większym dystansem. Widać to zwłaszcza w retoryce bardziej radykalnej frakcji tego ugrupowania, czyli grupie

określanej jako „maślarze”, jarzonej z takimi politykami, jak Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński czy Patryk Jaki.

Na postawach zdecydowanie mocniej asertywnych wobec Ukrainy swoją kampanię wyborczą opierał także Karol Nawrocki, który został w czerwcu 2025 roku prezydentem Polski.

Skąd ta zmiana wśród polityków największych ugrupowań? Wojna trwa już cztery lata, a Polska przyjęła na siebie największy ciężar wsparcia dla uchodźców ukraińskich, których przybyło do naszego kraju co najmniej milion.

Stosunek Polaków do Ukraińców

Najnowsze badanie przeprowadzone przez Centrum Mieroszewskiego pokazuje, że Polacy są bardzo podzieleni w sprawie podejścia do Ukraińców. Deklarowany stosunek do nich jest według respondentów: neutralny – 41 proc., pozytywny – 25 proc., negatywny – 30 proc.

Pewne zmęczenie części polskiego społeczeństwa pomocą dla naszych wschodnich sąsiadów zaczęły wykorzystywać politycy skrajnej prawicy – Konfederacji oraz Konfederacji Korony Polskiej. Te ugrupowania od początku wojny zachowywały dystans wobec wspierania Ukrainy czy też przekazywania jej sprzętu wojskowego. To ich przedstawiciele prowadzą akcje pod nazwami takimi jak „Stop ukrainizacji Polski”.

Sikorski do Nawrockiego: zawetowanie SAFE byłoby sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli prezydenta

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Ewentualne zawetowanie przez prezydenta Karola Nawrockiego unijnego programu pożyczek na obronność SAFE byłoby szokującym sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli prezydenta – ocenił Radosław Sikorski.

Szef MSZ powiedział, że jeśli prezydent faktycznie chciałby zablokować SAFE, to ma na-

dzieje, że wojsko i służby mundurowe powiedzą mu, co o tym sądzą. – To byłoby poddaniem się presji Nowogrodzkiej, a nie wypełnieniem swojego obowiązku konstytucyjnego, jakim jest rola zwierzchnika Sił Zbrojnych i dbanie o nowoczesne polskie wojsko. Byłoby to szokującym sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli (prezydenta) – oznajmił Sikorski.

Chodzi o doniesienia o tym, że prezydent Karol Nawrocki mógłby zawetować ustawę

o przystąpieniu Polski do unijnego programu SAFE.

Instrument SAFE to program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE; przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia w postaci m.in. nisko oprocentowanych pożyczek, przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Pod koniec stycznia Komisja Europejska zaakceptowała polski plan w ramach SAFE. Polska wniosła o dofinansowanie 139 projektów na kwotę 43,7 mld euro.

SAFE ma wspierać państwa UE we wzmacnianiu ich potencjału obronnego. Został ustanowiony w 2025 r. w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Rosji oraz niepewności wokół dalszego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie. Celem programu jest też zmniejszenie uzależnienia od uzbrojenia z USA i wzmocnienie przemysłów obronnych państw unijnych. PAP

Rob Jetten, najmłodszy premier w historii Holandii, został zaprzysiężony

oprac. Anna Nagel
Haga

Holandia ma nowego premiera. 38-letni lider socjalistycznych Demokratów 66 (D66) Rob Jetten zostaje najmłodszym premierem w historii kraju.

W poniedziałek w pałacu Huis ten Bosch w Hadze odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego rządu Holandii. Nowy gabinet powołano po przedterminowych wyborach z 29 października 2025 roku, rozpisanych po upadku rządu Dicka Schoofa. Koalicja rozpadła się 3 czerwca 2025 r., gdy skrajnie prawicowa Partia na rzecz Wolności (PVV) wycofała poparcie dla gabinetu w sporze o politykę azylową. Negocjacje nad składem nowego

rządu trwały przez blisko trzy miesiące.

Rząd Jettena ma charakter mniejszościowy. Tworzą go trzy ugrupowania: Demokraci 66 (D66), liberalno-konserwatywna Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) oraz chadecki Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA). Partie te nie dysponują samodzielną większością w obu izbach i zapowiadają poszukiwanie poparcia dla każdego projektu ustawy. Trzy ugrupowania mają wspólnie 66 na 150 mandatów w Izbie Reprezentantów i 22 w 75-osobowym Senacie.

Rob Jetten obejmuje urząd w wieku 38 lat. Jest najmłodszym premierem w historii Holandii i pierwszym otwarciem homoseksualnym szefem rządu. PAP



Korona Wilhelma-Aleksandra zaprzysiężonego w pałacu Huis ten Bosch w Hadze mniejszościowy rząd Roba Jettena

Zostawił dziewczynę na pewną śmierć w górach

Kazimierz Sikorski
Innsbruck

Austriacki wspinacz Thomas Plamberger, który zostawił w górach swoją dziewczynę, został skazany za nieumyślne spowodowanie jej śmierci.

Doświadczony austriacki wspinacz porzucił dziewczynę na Grossglocknerze, gdzie zamarła. Sąd zdecydował i wydał wyrok w tej sprawie. 37-letni Plamberger poza pięcioma miesiącami więzienia w zawieszeniu, dostał grzywnę w wysokości 9600 euro. 33-letnia Kerstin Gurtner zginęła 45 metrów od 3850-metrowego szczytu Grossglocknera, gdy temperatura spadła do -20°C.

Jej śmierć była przedmiotem śledztwa w sprawie zabójstwa, bo jej chłopak został

oskarżony o pozostawienie jej „wyczerpanej, wybieganej i zdeorientowanej” w zimnie i ciemności.

Kerstin Gurtner miała mniejsze doświadczenie niż jej chłopak, który powinien pełnić rolę przewodnika. Zamiast tego, podjął się nocnej wspinaczki, do której dziewczyna nie miała odpowiedniego sprzętu.

Prokuratorzy oskarżyli go o pozostawienie w nocy kobiety na śmierć, nawet bez zabrania jej w osłonięte od wiatru miejsce, użycia worka biwakowego lub aluminiowych koców ratunkowych. Ratownicy dotarli do niej dopiero o 10 rano, kiedy kobieta zamarła.

Został oskarżony o to, że nie zadzwonił na numer alarmowy przed zapadnięciem zmroku. Nie wysłał też sygnałów alarmowych, gdy o 22.50 nadleciał policyjny helikopter.

Meksyk w ogniu po zabiciu szefa kartelu narkotykowego

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Fala przemocy zalała Meksyk po zabiciu barona narkotykowego „El Mencho” podczas niedzielnej operacji sił bezpieczeństwa.

Nemesio Oseguera Cervantes, znany jako „El Mencho”, był przywódcą jednego z najpotężniejszych karteli w Meksyku, Kartelu Nowej Generacji Jalisco, i był jedną z najbardziej brutalnych postaci przestępczych w kraju. Zabicie Oseguery wpędziło Meksyk w napiętą sytuację, która może doprowadzić do wzrostu przemocy. Szefowie wielu karteli chcieli się zemścić, dokonując pokazu siły w całym Meksyku.

Wybuch przemocy

Grupy zbrojne blokowały drogi i podpały supermarketów, banki i samochody. Było to jedno z najpoważniejszych wydarzeń wywołujących zamieszki w niedawnej historii kraju.

Siły bezpieczeństwa schwytały Oseguerę w Tapalpie, mieście liczącym 20 000 mieszkańców, w stanie Jalisco, gdzie ma siedzibę jego kartel. Oseguera został ranny podczas operacji i zmarł podczas transportu do miasta Meksyk. Zginęło dziewięciu innych członków kartelu.

Zabójstwo Oseguery to ważne zwycięstwo w nowej ofensywie Meksyku przeciwko kartelom narkotykowym i może po-



Meksyk w stanie wrzenia po zabiciu przywódcy Kartelu Nowej Generacji Jalisco, znanego jako „El Mencho”

móc w zmniejszeniu presji ze strony prezydenta Trumpa, który grozi atakami w Meksyku.

Do aktów przemocy doszło w niedzielę czasu miejscowego w co najmniej trzynastu meksykańskich stanach. Miały one miejsce w większości w środkowo-zachodnim stanie Jalisco, a także w stanach Nayarit, Colima, Michoacan, Guanajuato, Zacatecas, Baja California, Oaxaca, Aguascalientes i Guerrero, położonych na zachodzie, południowym zachodzie oraz w centrum kraju, jak również

w stanie Tamaulipas nad Zatoką Meksykańską. Na międzynarodowym lotnisku w Guadalajarze wybuchła panika. Pracownicy lotniska i podróżni uciekali z budynku. Zaplanowane koncerty i mecze piłki nożnej zostały odwołane, a loty - w tym międzynarodowe - przekierowano.

Prezydent Claudia Sheinbaum zaapelowała do Meksykanów o zachowanie spokoju. „Istnieje pełna koordynacja działań ze wszystkimi rządami stanowymi” - napisała online. „Musimy być na bieżąco i zachować

spokój. Działania w większości kraju przebiegają normalnie”.

Władze Jalisco poinformowały o zawieszeniu transportu publicznego w niektórych rejonach i ostrzegły hotele, aby poinformowały gości, by pozostali w domach, w tym w Puerto Vallarta - nadmorskim mieście popularnym wśród amerykańskich i kanadyjskich turystów.

Amerykańska pomoc

Rząd Meksyku poinformował, że Stany Zjednoczone przekazały informacje wywiadowcze, które wsparły operację przeciwko Oseguerze. Informacje te potwierdziła rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Leavitt podkreśliła, że „El Mencho”, jako jeden z głównych przemytników fentanylu do USA, był kluczowym celem władz Meksyku i USA.

Ambasada ostrzega

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór poinformował w poniedziałek, że w związku z pogorszeniem się sytuacji bezpieczeństwa w niektórych rejonach Meksyku resort dyplomacji zachęca przebywających na miejscu Polaków do rejestrowania się w systemie Odyseusz. Ułatwia to kontakt w sytuacjach nadzwyczajnych. - Odradzamy wszelkie podróże, które nie są konieczne - zaznaczył.

Wewiór przekazał też, że polska placówka w Meksyku na bieżąco monitoruje rozwój wydarzeń.

Ropa albo blokada. Węgry chcą wstrzymać 20. pakiet sankcji i pożyczkę dla Ukrainy

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Szef węgierskiego MSZ Peter Szijarto zapowiedział blokadę pożyczki dla Ukrainy i 20. pakietu sankcji wobec Rosji, jeśli Ukraina nie wznowi dostaw ropy na Węgry ropociągami Przyjaźń.

Polityk zarzucił Ukrainie, że „bawi się bezpieczeństwem energetycznym Węgier”.

- Zagrożenie dla naszych dostaw energii jest atakiem na naszą suwerenność - oznajmił Szijarto, który w poniedziałek wziął udział w posiedzeniu unijnych ministrów spraw zagranicznych w Brukseli. Według węgierskiego ministra ropociąg Przyjaźń nie został uszkodzony przez rosyjskie ataki i nie ma ani technicznych, ani fizycznych przeszkód, żeby



Szef węgierskiego MSZ Peter Szijarto

strona ukraińska wznowiła dostawy.

Rurociąg służył do ubiegłego miesiąca do tranzytu rosyjskiej ropy przez terytorium Ukrainy na Węgry i Słowację. Ukraińskie władze poinformowały, że rurociąg został uszkodzony pod ko-

niec stycznia podczas rosyjskiego ataku, co skutkowało wstrzymaniem dostaw ropy. Władze w Kijowie zapowiedziały, że rozpoczęły naprawę, ale Budapeszt i Bratysława zarzuciły Ukraincom intencjonalne zablokowanie tranzytu.

Szijarto powiedział, że Węgry zgodziły się na 19 wcześniejszych pakietów sankcyjnych, ale teraz „będą bardzo zdecydowane”. - Doczasu, aż Ukraina nie wznowi dostaw ropy na Węgry, nie zamierzamy w Brukseli popierać żadnych decyzji, które byłyby korzystne dla Ukraińców lub miałyby dla nich znaczenie - zaznaczył.

- Oczekujemy, że wszyscy przywódcy UE dotrzymają swoich zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę dla Ukrainy - powiedziała w poniedziałek w Brukseli rzeczniczka Komisji Europejskiej Paula Pinho. Jej zdaniem nie-

przestrzeganie zobowiązań stanowiłoby wyraźne naruszenie zasady lojalnej współpracy.

Rzeczniczka przypomniła, że Rada Europejska zgodziła się na pożyczkę dla Ukrainy z jedynym zastrzeżeniem, że trzy państwa członkowskie - Węgry, Czechy i Słowacja - nie będą uczestniczyć finansowo w programie.

- Warunek ten został spełniony, dlatego oczekujemy, że teraz wszyscy przywódcy dotrzymają swoich zobowiązań - powiedziała Pinho.

Szef polskiego MSZ, Radosław Sikorski powiedział, że zapowiedzi Węgier o zablokowaniu pożyczki dla Ukrainy są oburzające, ale nie zaskakujące. Przypomniła, że Węgry już blokują inne ważne kwestie, np. sprawę zwrotów z Europejskiego Funduszu Pokojowego na rzecz krajów, które na początku wojny wysłały sprzęt do Ukrainy.

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,57

EURO
1 EUR

4,21

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,82

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 23.02.2026, G. 12:00

HANDEL NIE TYLKO MILIARDERZY

Polska klasa średnia
inwestuje w sztukęMichał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy Londyn i Nowy Jork liczą straty, Warszawa ogłasza rekordy. W czasie gdy globalny rynek sztuki hamuje pod ciężarem wojen, inflacji i nerwowych inwestorów, polski dom aukcyjny raportuje wzrosty i milionowe sprzedaże. Czy to dowód, że nad Wisłą rodzi się nowa potęga kolekcjonerska, czy raczej ambitna narracja o sukcesie na peryferiach światowego kapitału? Liczby imponują - ale dopiero ich porównanie pokazuje, kto naprawdę rozdaje karty.

Rok 2025 na globalnym rynku sztuki nie był czasem euforii. Według danych Artprice i raportów największych domów aukcyjnych światowy obrót w ostatnich dwóch latach raczej hamuje niż przyspiesza - szczególnie w segmencie najwyższych cen, gdzie kolekcjonerzy reagują na geopolityczne napięcia i zawirowania finansowe. Tym ciekawiej brzmią dane płynące z Warszawy.

Największy polski dom aukcyjny, DESA Unicum, podsumował 2025 rok obrotem na poziomie blisko 218 mln zł - o 3 proc. wyższym niż rok wcześniej. Liczba sprzedanych obiektów wzrosła o 6 proc., do 7078 dzieł. W realiach spowolnienia w Londynie czy Nowym Jorku to wynik, który pozwala mówić o stabilizacji, a nawet umiarkowanym wzroście.

Spółka podkreśla, że jest dziś „szóstym domem aukcyjnym w Unii Europejskiej”. Jej przedstawiciele chętnie zestawiają się z globalnymi gigantami.

- Pozycja DESA Unicum w gronie największych domów aukcyjnych Unii Europejskiej, obok takich instytucji jak So-



Na zdjęciu: Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum podczas aukcji portretu Raymonda Lefebvre'a, autorstwa Meli Muter

theby's, Christie's czy Dorotheum, a jednocześnie wyprzedzamy domy aukcyjne działające w Berlinie, Monachium czy Sztokholmie, pokazuje, że polski rynek sztuki osiągnął skalę pozwalającą realnie konkurować na poziomie europejskim - komentuje Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum.

Rzecz w tym, że porównanie z Sotheby's, Christie's czy Dorotheum ma raczej wymiar aspiracyjny niż finansowy - obroty tych firm liczone są w miliardach dolarów rocznie. Sotheby's zamknął 2025 rok sprzedażą rzędu około 7 mld dolarów (z czego ok. 5,7 mld z aukcji publicznych), a Christie's - około 6,2 mld dolarów. Łącznie to ponad 13 mld USD rocznie w rękach dwóch firm. Dla porównania obrót DESA

Unicum wyniósł w tym samym czasie 218 mln zł, czyli około 45 mln dolarów. Skala jest więc nieporównywalna: różnica nie w procentach, lecz w rzędach wielkości. Jeśli Warszawa „goni Londyn”, to na razie sprintem ambicji, nie kapitału. Ale na poziomie regionalnym Warszawa rzeczywiście zaczyna być graczem, z którym trzeba się liczyć.

Powrót mistrzów
i rekord Malczewskiego

Najmocniejszym sygnałem 2025 roku był powrót sztuki dawnej. Obrót w tej kategorii wzrósł aż o 46 proc., do blisko 101 mln zł. W czasach niepewności kapitał lubi uciekać w „bezpieczne przystanie”: klasyczne nazwiska, sprawdzoną proveniencję, dzieła z muzealnym rodowodem.

Symbolicznym momentem stała się sprzedaż obrazu „Rzeczywistość” autorstwa Jacka Malczewskiego. W czerwcu 2025 roku dzieło osiągnęło cenę 22,2 mln zł, bijąc wcześniejszy rekord artysty na polskim rynku.

W segmencie powyżej 1 mln zł sprzedano łącznie 30 prac. Wśród nich znalazły się trzy dzieła Tadeusza Kantora - twórcy, który od lat pozostaje jednym z najpewniejszych „blue chipów” polskiej sztuki współczesnej. O ile na Zachodzie segment topowych cen przeżywa korektę, w Polsce wciąż działa efekt nadrobienia zaległości.

Kolekcje zamiast
pojedynczych obrazów

Ciekawym sygnałem dojrzenia rynku jest rosnąca

popularność aukcji całych kolekcji. W 2025 roku wygenerowały one 28,5 mln zł obrotu. Sprzedawano m.in. zbiory Wojciecha Fibaka, Dominiki i Liwiusza Krawczyków czy dzieła Szkoły Monachijskiej. Pojawiły się także obrazy Kantora z międzynarodowej kolekcji Stefani Marii Vaselli Pigi.

To model znany z rynków zachodnich: nazwisko kolekcjonera staje się marką, a sprzedaż zyskuje narrację. Rynek nie kupuje już tylko obrazu - kupuje historię, prestiż, fragment cudzego gustu.

Z perspektywy długofalowej ważniejszy może być jednak segment najniższy cenowo. Aukcje Młodej Sztuki odnotowały 9366 rejestracji uczestników, a obrót wzrósł o 15 proc. (8,1 mln zł wobec 7

mln zł rok wcześniej). To często pierwszy kontakt klasy średniej z rynkiem sztuki - próba dywersyfikacji oszczędności w czasach inflacyjnej niepewności.

Jeśli globalne raporty pokazują ochłodzenie na najwyższym pułapie cen, to polski rynek wydaje się rosnać od dołu: poszerza bazę uczestników, edukuje, przyciąga nowych nabywców.

- Dalsza profesjonalizacja kolekcjonowania, rozwój trendu aukcji kolekcji, kontynuacja edukacji w zakresie sztuki kobiet oraz otwartość na nowe grupy uczestników rynku będą w kolejnych latach kluczowe dla utrzymania stabilności i przewidywalności rynku sztuki w Polsce - podsumowuje Juliusz Windorbski.

Między ambicją
a rzeczywistością

Czy Warszawa rzeczywiście „goni Londyn, Paryż i Tokio”? W wymiarze symbolicznym - być może. W finansowym - wciąż jesteśmy peryferium globalnego systemu, choć coraz bardziej dynamicznym. Wartość całego polskiego rynku sztuki nadal jest wielokrotnie niższa niż pojedyncze sezonowe wyniki największych domów aukcyjnych świata.

Ale to, co dzieje się w Warszawie, pokazuje coś istotniejszego: sztuka przestaje być w Polsce niszą pasją elit. Staje się elementem gry kapitałowej, narzędziem budowania prestiżu i - coraz częściej - polem sporów o kanon, reprezentację i pamięć.

Rynek sztuki, jak każdy rynek, mówi nie tylko o pieniądzu. Mówi o tym, kto ma władzę definiowania wartości. I o tym, czy potrafimy tę władzę demokratyzować - czy tylko elegancko ją sprzedawać. ©©

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zleisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

REKLAMA 0011471230



Zielen Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

**nasze
komunikaty.pl**

0011483902

Z wielkim żalem żegnamy
Naszą wieloletnią Koleżankę

Iwonę Wojciechowską

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczerze wyrazy współczucia
oraz przesyłamy słowa otuchy w tym trudnym czasie.

Pracownicy i współpracownicy
Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

0011483729

„Żyłas dla nas i dla innych, kochaliśmy Cię wszyscy”

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że w dniu 20 lutego 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Babcia i Prababcia

Honorata Jurkiewicz

lat 87

Ceremonia pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 26.02.2026 r. (czwartek)
o godzinie 13.00 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Tańskich w Bydgoszczy.

Pogrążeni w smutku
Wnuczka, Wnuk i Prawnuk

0011484061

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20.02.2026 roku odszedł od nas
Nasz Najukochańszy Brat i Wujek

śt.p

Piotr Walczak

lat 73

Twoja dobroć i uśmiech zostaną z nami do końca.

W smutku pogrążona
Siostra Ewa z Synami

0011483753

„Zabrałeś Boże to, co najcenniejsze – Serce Matki”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 21 lutego 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śt.p

Joanna Marcinkowska

lat 84

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w dniu 27.02.2026 r. (piątek) o godzinie 10.00
w kościele pw. Św. Michała Kozala Biskupa i Męczennika
przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy.

Ceremonia pogrzebowa po mszy świętej
na cmentarzu parafialnym przy ul. Tańskich.
Pogrążona w smutku Rodzina

0011483713

*„Cicho zasnęłaś, odeszłaś w wieczną dal,
pozostawiłaś tęsknotę, smutek i żal”*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 lutego 2026 r. zasnęła w Bogu
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śt.p

Aniela Kulas

lat 80

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą św. żałobną
odbędzie się w środę 25 lutego 2026 r.
o godz. 12.45 na cmentarzu parafii NSPJ
przy ul. Rynkowskiej 5 w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011483525

Wyrazy szczerzego współczucia

Arlecie Banaszak

z powodu śmierci

Mamy

składają

Właściciele oraz Pracownicy F.w.c. „Jago”

0310733261

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2

tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Uważam, że na wesela nie powinny być zapraszane dzieci

Agnieszka Hyży w „Halo, tu Polsat!” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 29

Agnieszka Kaczorowska umie poprawić humor

Tancerka i jej partner Marcin Rogacewicz wzięli udział w konferencji prasowej nowej ramówki TVP. Kiedy wysłanniczka Radia Zet zapytała ją, co poprawia Marcinowi humor w 5 minut, Kaczorowska odpowiedziała, zanosząc się od śmiechu: Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. – To prawda – potwierdził Rogacewicz.



Koliber TVP 1, 20:30

Joey Jones jest weteranem wojny w Afganistanie, któremu grozi sąd wojskowy. Zaszywa się w Londynie i żyje jak bezdomny. Pewnej nocy zostaje napadnięty i pobity, a wtedy pojawia się okazja, by przybrać zupełnie nową tożsamość. W znalezieniu pracy i wyjściu na prostą pomaga mu siostra zakonna. Jednak przeszłość może wrócić jak echo.

Wolność TVP Kultura, 21:25

Przed rodziną Vidalów ostatnie wakacje z babcią Angelą, która jest chora na Alzheimera. Jej osamotniona wnuczka, Nora, nawiązuje przyjaźń z Libertad, córką kolumbijskiej opiekunki babci. Razem odkrywają świat.

Liga Sprawiedliwości TVN, 22:45

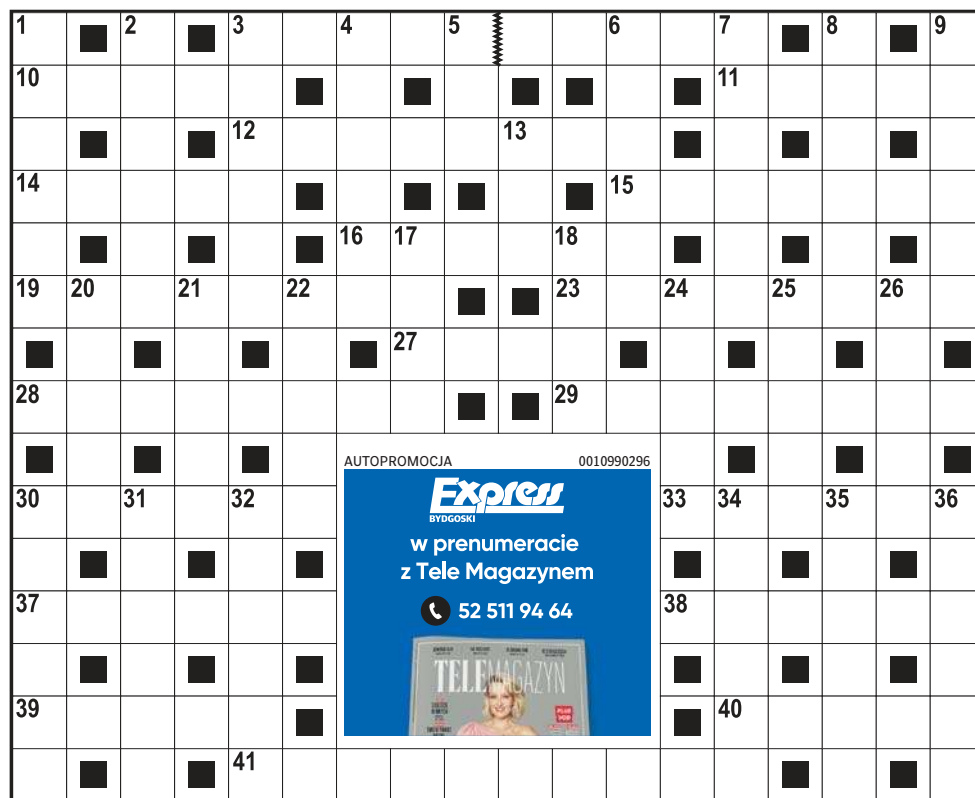
Zainspirowany ofiarnym czynem Supermana Bruce Wayne, który odzyskał wiarę w ludzkość, prosi swojego nowego sprzymierzeńca, Dianę Prince, o pomoc w pokonaniu nowego, potężnego wroga.

Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa Polsat, 23:35

Polska, lata 70. XX wieku. Chłopak odkrywa, że adrenalina jest tym, co wywołuje radość. Nieustannie szukający mocnych doznań bohater zaczyna dostrzegać blichtr życia poza granicą prawa.



- Poziomo:**
- 3) uprawnia do prowadzenia pojazdów,
 - 10) sznurki do wiązania,
 - 11) rzadki, kowalny metal,
 - 12) grecka bogini łowów,
 - 14) ozdobne nakrycie stołu,
 - 15) przestroga na przyszłość,
 - 16) japońskie drzewko w donicze,
 - 19) ornament w formie wypukłego pasma perełek,
 - 23) uroczysty przegląd wojsk,
 - 27) dolna część kadłuba statku,
 - 28) Anna z powieści Lwa Tołstoja,
 - 29) okład kosmetyczny na twarz,
 - 30) elektroniczna działka najszybciej,
 - 33) rodzaj farby olejnej,
 - 37) diabeł z kaszubskich pieśni ludowych i opowiadań,
 - 38) podoficer na statku,
 - 39) włosy związane razem z tyłu głowy,
 - 40) należał do partii Romana Dmowskiego,
 - 41) gęsty likier jajeczny.
- Pionowo:**
- 1) zwrotka sonetu lub limeryku,
 - 2) ponowne przybycie do miejsca, w którym się już było,
 - 3) element koła samochodowego,
 - 4) metalowa sztaba umacniająca zamknięcie bramy,
 - 5) bardzo ciężki i twardy metal,
 - 6) pojedyncze lub złożone,
 - 7) ... Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
 - 8) wonny kwiat wazonie,



- 9) „... dla reportera”, program interwencyjny w TVP,
- 13) często występuje z igrekami,
- 17) rzeka w Polsce i Czechach,
- 18) imię autora cyklu sonetów „Nad głębią”,
- 20) gromada bizonów lub antylop,
- 21) mała ..., a cieszy,
- 22) ilasta skała osadowa, składnik ciężkich gleb,

- 24) Bob, reżyser filmu „Kabaret”,
- 25) złośliwy duszek, chochlik,
- 26) płyta używana w stolarstwie,
- 30) film z rolą Krystyny Jandy,
- 31) np. rzeczownik i przymiotnik to ... mowy,
- 32) dodatek do własnej fryzury,
- 34) narzędzie do wbijania gwoździ,
- 35) litera greckiego alfabetu,
- 36) polne lub morskie.

ROZWIĄZANIE NR 28



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Działaj odważnie, lecz unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokojna decyzja przyniesie znacznie lepszy efekt i zysk. **Ryby (19.02 - 20.03)** Stabilność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na obowiązkach. Wieczór nagrodzi Cię spokojem i ulgą. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy otworzą nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo w czyichś słowach kryje się ważna wskazówka.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o emocje i domowe sprawy. Horoskop dzienny wróży, że mały gest wobec bliskich poprawi nastrój wszystkim wokół. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Wykorzystaj ją mądrze. Horoskop na dziś zapowiada, że osiągniesz dzięki temu widoczny postęp. **Rak (22.06 - 22.07)** Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojne tempo przyniesie najlepsze rezultaty.

Lew (23.07 - 22.08)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny stanowczo radzi zaufać przecucom, szczególnie w sprawach finansów i relacji. **Panna (23.08 - 22.09)** Pojawi się szansa na coś nowego. Horoskop na dziś to wskazówka, by otworzyć się na zmianę, nawet jeśli wymaga to sporej odwagi... **Waga (23.09 - 22.10)** Konsekwencja przyniesie efekty. Nie zniechęcaj się drobiazgami. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jesteś bliżej celu niż myślisz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywny pomysł może zaskoczyć innych. Podziel się nim. Horoskop dzienny wróży, że zyskasz dzięki temu wsparcie i uznanie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Zwolnij tempo i od siebie. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że chwila ciszy pomoże uporządkować myśli i odzyskać energię. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Porządek i plan to klucz do sukcesu. Unikaj perfekcjonizmu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wystarczy zrobić krok naprzód.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE CEREMONIA ZAKOŃCZENIA W WERONIE NA DŁUGO POZOSTANIE W PAMIĘCI KIBICÓW

Płomień zgasł, lokum dla medalisty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Przewodnicząca MKOl Kirsty Coventry zamknęła XXV Zimowe Igrzyska Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Zgasły płomień, który płonął w obu miastach gospodarzach od 6 lutego.

Uroczystość zamknięcia największej sportowej imprezy czterolecia odbyła się w starożytnym amfiteatrze w Weronie. Honorowe miejsca zajęły premier Włoch Giorgia Meloni oraz Kirsty Coventry, dla której były to pierwsze igrzyska w roli przewodniczącej Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Coventry podziękowała za wspaniałą gościnę Włochom, którzy „zorganizowali nowy rodzaj zimowych igrzysk i wyznaczyli nowy, bardzo wysoki standard na przyszłość”.

Na pożegnanie igrzysk gospodarze przygotowali spektakl zatytułowany „Beauty in Action”, opowieść o Italii prowadzonej przez artystów. Wystąpili m.in. popularna aktorka filmowa Be-

nedetta Porcaroli, słynny tancerz Roberto Bolle, wokalista Achille Lauro, producent muzyczny i twórca hitów Gabry Ponte oraz Major Lazer, czyli międzynarodowa formacja didżejów.

Wcześniej w defiladzie chorążych poszczególnych reprezentacji polską flagę nieśli srebrny medalista olimpijski w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów Władimir Semirunnij oraz startująca w short tracku Gabriela Topolska. Po chorążych do amfiteatru wszedł wielobarwny tłum sportowców, m.in. grupa ok. 20 Polaków, którzy startowali w igrzyskach.

Zgodnie z tradycją Włosi przekazali flagę olimpijską gospodarzom następnych zimowych igrzysk. Odbędą się one w 2030 roku w Alpach Francuskich, a pod tą nazwą kryją się dwa regiony administracyjne: Owernia-Rodan-Alpy oraz Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże.

W igrzyskach Mediolan-Cortina d'Ampezzo startowało łącznie 2871 zawodników z 92 krajów w rekordowej liczbie 116 konkurencji.



Flaga olimpijska opuściła maszt i została przekazana w ręce przedstawicieli Francji. To właśnie w tym kraju odbędą się XXVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Polacy zdobyli cztery medale - trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył 19-letni skoczek narciarski Kacper Tomasiak: indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem srebrny w konkursie duetów. Poza tym urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący

od roku Polskę Władimir Semirunnij sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na 10 000 m.

Klasyfikację medalową wygrała zdecydowanie Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych, przed Stanami Zjednoczonymi - 33, w tym 12 triumfów. Polska zajęła 21. miejsce.

Największa polska gwiazda igrzysk - Kacper Tomasiak zdobył w niedzielę mistrzostwo Polski w skokach narciarskich, które rozegrane zostały na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. Srebrny medal wywalczył Dawid Kubacki, a brąz Paweł Wąsek. W rywalizacji kobiet zwyciężyła Anna Twardosz, srebro zdobyła Pola Bełtowska, a brąz Ni-

cole Konderla-Juroszek, która po konkursie ogłosiła zakończenie kariery. Zawody kobiet i mężczyzn na obiekcie w Wiśle Malinca z uwagi na silny wiatr i padający deszcz zakończono po pierwszej serii.

Skoczkowie już niebawem wracają do rywalizacji w Pucharze Świata. W sobotę i niedzielę - o godz. 13.30 - rozegrane zostaną konkursy indywidualne na skoczni mamuciej w Bad Mitterndorf. W zawodach w Austrii nie wystąpi Tomasiak, którego w dniach 5-7 marca czekają mistrzostwa świata juniorów w Lillehammer. 19-latek będzie w Norwegii zdecydowanym faworytem do zdobycia złotego medalu.

- Myślę, że forma fizyczna jest w miarę w porządku. Poza tym sezon nie będzie już trwał długo - powiedział po zawodach w Wiśle skoczek mieszkający w Białymoku-Białej.

Tomasiak podczas igrzysk zarobił niemal dwa miliony złotych. W poniedziałek otrzymał też od firmy Proftbud mieszkanie w Warszawie w miasteczku Polskich Mistrzów Olimpijskich. ©

Szymański i Zalewski są na plusie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Do barażowego meczu z Albanią już niewiele ponad miesiąc, zatem kibice z uwagą śledzą formę wybrańców Jana Urbana.

Biało-Czerwoni grali w miniony weekend w czołowych europejskich ligach. Zachwycili Sebastian Szymański i Nicola Zalewski, asystując w meczach dla Stade Rennes i Atalanty Bergamo, natomiast Robert Lewandowski zaliczył kolejny słaby występ w Barcelonie.

Szymański przygody w Rennes nie zaczął dobrze. W czterech pierwszych meczach nie strzelił bramki ani nie zaliczył asysty. Francuski klub przegrał każde z tych spotkań. Po tych klęskach klub zwolnił trenera i zatrudnił Francka Haise, który odmienił drużynę. W tym polskiego piłkarza, który po transferze z Fenerbahce Stambuł powoli adaptował się w nowym kraju.

Polak zbieranie liczb przed marcowymi barażami rozpoczął od asysty przeciwko PSG, a w niedzielę posłał wybitne podanie w meczu z Auxerre. Szymański kapitalnym przerzutem obsłużył Estebana Lepaula.



W miniony weekend w ligach TOP 5 wyróżnili się przede wszystkim Sebastian Szymański i Nicola Zalewski, asystując w meczach Stade Rennes i Atalanty

Niestety, fatalny mecz w Hiszpanii rozegrał Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał szansę od pierwszej minuty w meczu z Levante. Grał słabo, choći tak wydaje się, że lepiej niż w kilku poprzednich meczach. Oddał dwa strzały, ale oba były tylko potwierdzeniem, że „Lewy” jest w kiepskiej formie. 37-latek został zmiażdżony w hiszpańskiej prasie. Został nazwany „fatalnym, zbyt wolnym, niewystarczającym i niedokładnym”.

We Włoszech błysnął przede wszystkim Zalewski. W 61. minucie kapitalnie dośrodkował

z rzutu różnego na głowę Mario Pašalicia, a Chorwat doprowadził do wyrównania na 1:1. Ostatecznie Atalanta wygrała 2:1 z broniącym tytułu mistrzowskiego na Półwyspie Apenińskim SSC Napoli.

Weekendowe występy reprezentantów Polski z zagranicznych lig

Bramkarze: Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z Augsburgiem. Łukasz Skorupski (Bologna) - mecz z Udinese odbył się wczoraj.

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Rio Ave.

Matty Cash (Aston Villa) - 74 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Leeds. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa. Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Rio Ave. Jan Zieliński (AS Roma) - 6 minut w wygranym 3:0 meczu z Cremonese.

Pomocnicy: Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Hoffenheim. Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Trabzonspor.

Filip Różga (Sturm Graz) - 24. minuty w wygranym 1:0 meczu z BW Linz. Michał Skórka (KAA Gent) - 90. minut w przegranym 0:1 meczu z Cercle Brugge. Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - rozegrał mecz 23 lutego. Sebastian Zimański (Rennes) - asysta, do 78 minuty w wygranym 3:0 meczu Auxerre. Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - asysta, 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Napoli. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Lecce.

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese) - mecz z Bolonią rozegrany został wczoraj. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 66 minut w wygranym 3:0 meczu z Levante. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Al-Arabi. Karol Świerkowski (Panathinaikos Ateny) - 9 minut w wygranym 2:0 meczu z OFI Kreta. ©

Bardzo trudna sytuacja przed Interem i Zielińskim

DK, JJ
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj rewanżowe mecze barażowe o 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Przed ekipą z Mediolanu trudniejsze wyzwanie. Inter czeka rewanż u siebie z FK Bodø/Glimt. W pierwszym spotkaniu, które Piotr Zieliński rozpoczął na ławce rezerwowych, podopieczni trenera Christiana Chivu przegrali 1:3 i aby doprowadzić do dogrywki, muszą odrobić dwubramkową stratę. Ekipa z Norwegii jest rewelacją ostatnich tygodni w Lidze Mistrzów. Najpierw odprawiła u siebie Manchester City, a potem pokonała na wyjeździe Atletico Madryt. Dzięki tym wygrany drużyna norweska rzutem na taśmę awansowała na 23. pozycję po fazie ligowej i awansowała do barażu. W nich w pierwszym meczu pewnie ograła mistrzów Włoch. Czy obroni zaliczkę?

Interowi w wywalczeniu awansu ma pomóc Piotr Zieliński. Polak od dawna zbiera bardzo dobre recenzje za swoje występy. Nie wyszedł mu pierwszy mecz w Norwegii, zresztą jak pozostałym zawod-

nikom Interu. Zresztą Zieliński pojawił się na ostatni kwadrans i nie odmienił losów meczu.

We wtorkowy wieczór w jeszcze trudniejszym położeniu znajduje się bramkarz Mateusz Kochalski i Karabach Agdam. Azerski zespół z Polakiem między słupkami przegrał aż 1:6 z angielskim Newcastle United, stawiając się w praktycznie beznadziejnej sytuacji przed rewanżem. Choć Polak za tamto spotkanie zebrał dobre recenzje, bo uchronił swój zespół od dwucyfrowej porażki.

Dużo emocji powinno być w spotkaniu Atletico Madryt - Cluc Brugge. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem 3:3. Ekipa z Belgii przegrywała 0:2 i 2:3, ale potrafiła odrobić straty.

Bliski awansu jest Bayer Leverkusen, który w pierwszym spotkaniu pokonał na wyjeździe Olympiakos Pireus 2:0. Teraz na swoim stadionie powinien przyklepać awans.

Program wtorku: Atletico Madryt - Club Brugge (godz. 18.45, Canal+ Extra 3), Inter Mediolan - Bodø/Glimt (godz. 21, Canal+ Extra 1), Bayer Leverkusen - Olympiakos Pireus (godz. 21, Canal+ Extra 3), Newcastle - Karabach Agdam (21, Canal+ 360). Pozostałe cztery mecze barażowe w środę. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Orlen Copernicus Cup był bardzo udany. A teraz czas na imprezy mistrzowskie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. Orlen Copernicus Cup zainaugurował cykl trzech wielkich imprez, które w ciągu miesiąca odbędą się w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń.

W Orlen Copernicus Cup sypnęło wartościowymi wynikami. Wysoką formę potwierdzili między innymi Anna Wielgosz i Maciej Wyderka w biegu na 800 m oraz Pia Skrzyszowska i Jakub Szymański w biegu 60 m przez płotki, którzy już mieli minima na Halowe Mistrzostwa Świata.

Maria Żodzick uzyskała w skoku wzwyż 198 cm i uzyskała minimum na HMS. Także Ewa Swoboda w biegu na 60 m wywalczyła minimum (7.09 sek.), uzyskując najlepszy czas w tym sezonie. Natalia Bukowiecka startowała po raz pierwszy w hali w tym sezonie i od razu uzyskała minimum na 400 m (50.97 sek.).

- To mój najlepszy mityng w historii, mimo że nie padł żaden rekord świata - mówi Krzysztof Wolsztyński, dyrektor Orlen Copernicus Cup. - Padło wiele wartościowych wyników. Zawodniczki i zawodnicy podkreślali, że nowa nawierzchnia jest bardzo szybka i dobrze się na niej biegnie. Było czuć, że przygotowują się do halowych mistrzostw świata i traktują starty bardzo poważnie. Większość chce tutaj wrócić w marcu na mistrzostwa. Jak z nimi rozmawiałem to

traktowali ten start bardzo poważnie i cieszyli się, że mogli wystąpić choćby dlatego, by się zapoznać z atmosferą - dodaje prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i jednocześnie PZLA.

Już w sobotę 70. Halowe Mistrzostwa Polski. Prócz wydarzenia sportowego, to będzie sprawdzian pod względem organizacyjnym przed mistrzostwami świata (20-22.03). Będą testowane różne aspekty: obsługa sędziowska i techniczna, wolontariat, ochrona, drogi zawodników od call roomu na halę, ich przejście do strefy mieszanej.

- Tych rzeczy jest naprawdę dużo i nie ma sensu ich wszystkich wymieniać - twierdzi prezes Wolsztyński. - Trzeba też zaznaczyć, że w halowych mistrzostwach świata wystąpi dużo więcej zawodniczek i zawodników niż w mistrzostwach Polski czy Orlen Copernicus Cup. Musieliśmy zmniejszyć pojemność hali dla kibiców, których zasiądzie dwa i pół tysiąca, bo musimy pomieścić choćby duże grono dziennikarzy. Do tego dochodzą hotele i transport. Mamy nad czym pracować - dodaje.

W okolicach Kujawsko-Pomorskiej Areny Toruń powstaje specjalna infrastruktura na rzecz mistrzostw świata. Budowane są specjalne pomieszczenia. Wszystko po to, aby jak najlepiej przygotować się do najważniejszej imprezy pierwszego półrocza nie tylko na Kujawach i Pomorzu, ale w całej Polsce. ©



Krzysztof Wolsztyński jest zadowolony z kolejnej edycji Orlen Copernicus Cup. Przed nim jeszcze HMP i HMS

PIŁKA NOŻNA

Zawisza i Elana zmieniły miejsca rozgrywania meczów

Zawisza Bydgoszcz podejmie Notę Czarnków w piątek o godz. 14 na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Gdańskiej 163. Dzień później o tej samej porze Elana Toruń na boisku przy ul. 63 Pułku Piechoty 47/61 czyli na klubowym obiekcie. Główna płyta przy ul. Gdańskiej oraz murawa stadionu przy ul. Bema nie nadają się do gry. Oba mecze odbędą się bez udziału kibiców.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Mistrz już wiceliderem

Lech Poznań w ostatnim niedzielnym meczu PKO BP Ekstraklasy pokonał na wyjeździe Koronę Kielce 2:1. Po tym zwycięstwie mistrzowie Polski awansowali na pozycję wicelidera.

KRÓTKO



FOT. PIO

KOSZYKÓWKA

Dogrywki w II lidze

Weekendowa kolejka rozgrywek przyniosła sporo emocji, zapewne najwięcej w naszym regionie. Rozstrzygnięcia zapadły bowiem w dogrywkach. Najpierw Pogoń Mogilno pokonała Akademię Gortata Gdańsk 96:94 (najwięcej punktów zdobyli: Jakub Ulczyński 34, Damian Szczepanik 22, Jakub Kondraciuk 19. Potem Kamte Basket 2010 Krużewo przegrał z MKK Gniezno 92:93. Gospodarzom nie pomogły punkty uzyskane przez Mateusza Stańczuka (22) i Piotra Robaka (19). Niewiele brakowało, by również w trzecim spotkaniu wyłoniono zwycięzcę w dolonych pięciu minutach gry. Ostatecznie Sokół Międzybóże uległ Treflowi II Sopot 73:74.

Pozostałe wyniki: Spójnia Varrio Stargard - TKM Włocławek 87:81, AZS UMK Transbruk Toruń - Energa Elbląg 104:74 (Hubert Lipiński 24, Damian Krużyński 22, Hubert Prokopowicz okazali się najsilniejszymi w drużynie Kamila Michalskiego), Tarnovia Tarnobrzeg - SMS Władysławowo 93:83, BNG Kutno - Żak Koszalin 99:78.

Prowadzenie w tabeli utrzyмали toruńscy akademicy z dorobkiem 44 punktów. Wyprzedzają oni ekipy MKK (42 pkt) i Żaka (41 pkt). (szcz)

LOTTO
NIEDZIELA, 22.02**Multi Multi, godz. 22.00**

1, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 22, 23, 33, 36, 49, 51, 60, 63, 66, 75, 76, [77], 79

Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 6, 9, 12, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24

Mini Lotto

3, 4, 24, 26, 41

Ekstra Pensja

2, 4, 19, 23, 25 - 4

Ekstra Premia

9, 16, 17, 22, 26 - 3

PONIEDZIAŁEK, 23.02**Multi Multi, godz. 14.00**

2, 13, 14, 24, 29, 31, 33, 38, 40, 42, 45, 51, 54, 58, 66, 69, 72, 73, [77], 80

Kaskada, godz. 14.00

1, 3, 5, 6, 9, 14, 16, 18, 20, 21, 23, 24

Ależ to była pogoń. Rywal w play offach

Joachim Przybył, DK
redakcja@polskapress.pl**HOKEJ. Spotkanie KH Energa Toruń - GKS Tychy rozgrało kibiców do czerwoności.****KHENERGA TORUŃ - GKS TYCHY 5:6 (1:2, 0:1, 4:2, D.O.I)**

Bramki: 0:1 Jamsen - Kerkkanen (9:36), 1:1 Ilvessuo - Syty, Denyskin (10:15), 1:2 Jezierski - Pocięcha (12:11), 1:3 Kakkonen - Aliranta, Kerkkanen (22:25), 1:4 Gościński - Kakkonen, Kaskinen (46:14), 1:5 Viitanen - Paś, Komorski (47:30), 2:5 Denyskin - Ilvessuo, Laitinen (48:46), 3:5 Denyskin - Syty, Kalinowski (50:04), 4:5 Arrak - Worona, Kulintsew (51:13), 5:5 K. Kalinowski (58:21), 5:6 Kakkonen - Paś (63:21)

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Bazyrow, Syty, Denyskin - Jaworski, Schaefer, K-

renczuk, Arrak, Worona - Zieliński, Kulintsew, Cybulski, Fiodorow, Napiórkowski - Gimiński, Maczkowski, Phelps, K. Kalinowski, M. Kalinowski.

Ostatni mecz sezonu zasadniczego na Tor-Torze był szczególnie ważny dla gości z Tychów, którzy mogli jeszcze liczyć na podium przed play off. Torunianie także mieli o co walczyć, bo zwycięstwo dawało im awans na piąte miejsce kosztem JKH GKS Jastrzębie.

Niemal do połowy ostatniej trzeciej zanosilo się na mecz bez wielkich emocji i kontrolowane zwycięstwo GKS. Po kolejnych trafieniach w 48. minucie było już 1:5. Wtedy zaczęła się jednak z najbardziej piorunują-

cych pogoni w tym sezonie na lodowiskach Tauron Hokej Ligi. Torunianie doprowadzili do remisu i dogrywki. Niestety, w niej decydujące trafienie zaliczyli rywale.

Znamy rywala KH Energa w play off. Wydawało się, że to będzie właśnie GKS, ale Tyszanie zdecydowali się na JKH GKS Jastrzębie, tym samym torunianie wpadają na czwartą po sezonie zasadniczym Unię Oświęcim. Znosi się na ciekawą rywalizację. KH Energa w tym sezonie z pięciu bezpośrednich meczów wygrał cztery, w tym dwa razy na wyjeździe. Pierwsze dwa mecze w weekend na wyjeździe. ©



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Spotkanie KH Energa - GKS Tychy było bardzo zacięte i emocjonujące

Noteć sprawiła kolejną niespodziankę

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Qemetica Noteć Inowrocław wygrała trzeci mecz z rzędu - tym razem z wiceliderem tabeli.****QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW - FULIMPEX STAROGARD GDAŃSKI 79:70 (14:14, 21:24, 20:11, 24:21)**

Noteć: Mitrović 16 (1), Sobiech 11, Lis 7 (1), Trubacz 7, Rompa 6 oraz Frye 11 (3), Harris 10, Czujkowski 6, Grzesiak 5 (1), Styczeń 0, Strykowski 0
Fulimpex: Kowalczyk 14 (3), Kordalski 9, Majewski 8 (2), Bartosz 8, Jeszke 5 (1) oraz Sitnik 9 (2), Adamczyk 9, Komenda 8, Górka 0

To wreszcie jest Noteć, na jaką czekali kibice. Krzysztof Szubarga w roli trenera początki miał trudne. Gdy w grudniu przejął zespół od Przemysława Łuszczewskiego, to w pierwszych siedmiu meczach wygrał tylko raz. Co prawda w Łodzi z silnym ŁKS, ale potem przegrał ze słabszymi z Opola i Białegostoku.

Spadek zaczął zaglądać w oczy, ale teraz Noteć ma na koncie trzy zwycięstwa z rzędu, a na rozkładzie wicelidera ze Starogardu Gdańskiego. I nie umniejsza tego sukcesu fakt, że goście musieli radzić sobie bez

swojego lidera De'Monte Buckinghamha.

Widać, że Szubarga chciał przede wszystkim poprawić defensywę i waleczność swojej drużyny. Fulimpex w Inowrocławiu trafiał zaledwie co trzeci rzut z gry. Goście prowadzili do 28. minuty (46:47), gdy efektywnym wsadem gospodarzy wyprowadził na prowadzenie Sebastian Rompa. Emocji nie brakowało. Fulimpex odzyskał jeszcze na chwilę prowadzenie, ale od wyniku 71:70 na 100 sekund przed końcem meczu punkty zdobywali już tylko gospodarze.